

Przebieg

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji "Przebieg" **2 zł. 10 gr.**
 Odosobnie do domu **40 gr.**
 Od 1 dnia 1 stycznia 1931 r. pisma miesięczna najmniejsza za przesyłką pocztową wynosi **2 zł. 50 gr.** miesięcznie, lub **7 zł. kwart.** (przy zapłacie górnym).
 Prenumerata zagraniczna **4 zł. 50 gr.**
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń:
 Przed tekstem t. i l-a strona 40 zł, a w m/m i lam. strona 5 lam., w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. swy. tezasja 15 gr. strona 10 lamów. drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsza ogłoszenie 1.20 zł. dla bezrobotnych 1 zł.
 Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VII, № 288.

Łódź, środa 21. X. 1931 r.

Poważne zaburzenia w Essen. Tłum strzelał do urzędników i policjantów 200 osób aresztowano.

Essen, 21 października (Od wł. kor.) Na przedmieściu Burbeck w Essen doszło wczoraj do poważnych zaburzeń.

Ośmiu policjantów zostało zaatakowanych przez tłum złożony z 280 osób.

przeniosły się z peryferii do śródmieścia.

Premier Laval ze swoją córką



Premier Laval zabrał ze sobą do Ameryki swoją córkę 19-letnią Josette. Jedynaczkę Laval wymogła na ojcu w ostatniej chwili, że pozwolił jej leżeć na pokładzie statku „Isle de France”

Podczas walki oddano również strzały do urzędników. Ponadto obrzucono policjantów kamieniami. Policja użyła broni palnej raniąc ciężko trzy osoby. Zaburzenia

Policja konna przypuściła szarżę. Nastąpiło ostre starcie z tłumem. Ogółem aresztowano 200 osób. Z pola walki policja zebrała wielką ilość broni porzuconej przez demonstrantów.

Chiny proszą o wysłanie wojsk francuskich i angielskich do Mandżurji?

Tokio, 21 października (Od wł. kor.) Wielką sensację wywołała tu wiadomość otrzymana z Genewy jakoby delegat chiński do Ligi Narodów zwrócił się do Anglii i Francji z prośbą o wysłanie oddziałów wojskowych do Mandżurji. Briand miał oświadczyć, iż ani rząd angielski ani rząd francuski nie mogą zgodzić się na te propozycje.

dżurji, zastaniając się tem, że zgoda na ten traktat została wymuszona siłą. Japończycy wracają wobec uporu Chin do żądania, by Chiny z nią bezsrodkowo pertraktowały.

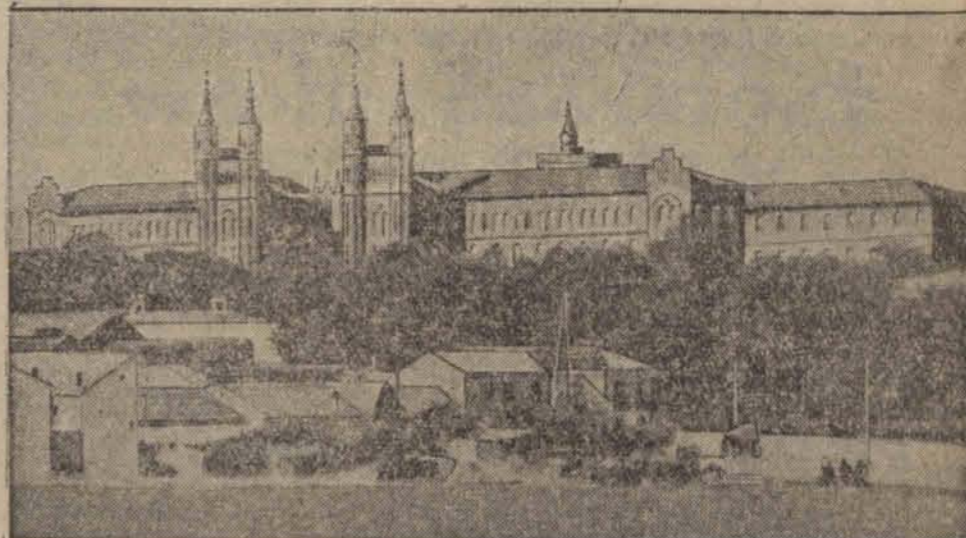
BRIAND O WARUNKACH JAPONII.

London, 21 października (Tel. wł.) — „Times” donosi z Tokio o otrzymaniu zgody Brianda na 4 warunki Japonii, pod którymi ona skłonna jest ewakuować zajęte tereny w Mandżurji. Odnosi się piątego warunku, postawił Briand wniosek, aby go zamienić na zwykłe oświadczenie Chin, iż uznają wszystkie podpisane przez siebie zobowiązania. Tymczasem cała właśnie trudność porozumienia pochodzi stąd, że Chiny nie chcą uznać podpisanego przez siebie w roku 1915 traktatu, który przyznaje Japonii szereg uprawnień na terenie Man-

912 mil. ltr deficytu.

Niedobór budżetowy we Włoszech. Rzym, 21.10. (Od wł. kor.) Ministerstwo skarbu ogłasza, iż w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. deficyt budżetowy wyniósł 912 milionów lir. Wewnętrzny dług państwa zwiększył się o 765 milionów do sumy 92-ch miliardów.

Hiszpański konflikt religijny.



Chamartin de la Rosa słynny klasztor jezuitów w Hiszpanii, przechodzi wskutek antykościelnych uchwał Korteżów na własność państwa. Wskutek braku odpowiednich środków zostana też zlikwidowane szkoły, prowadzone przez jezuitów.

Profesor wiedeński obejmie katedrę na uniwersytecie warszawskim.

Wiedeń, 21 października (Od wł. kor.) Znany okulista wiedeński profesor uniwersytetu dr. Lauber został zaproszony przez rząd polski na stanowisko profesora wydziału lekar-

Nowe rekordy lotnicze w Bezmichowej. Brawurowy lot inż. Grzeszczyka.

Łwów, 21 października (Od wł. kor.) W Bezmichowie na Podkarpaciu gdzie przebywa obecnie szósta wyprawa szybowcowa padają raz w raz nowe rekordy lotnicze. Wczoraj pilot inż. Szczepan Grzeszczyk ustanowił nowy rekord przebywając w powietrzu na szybowcu

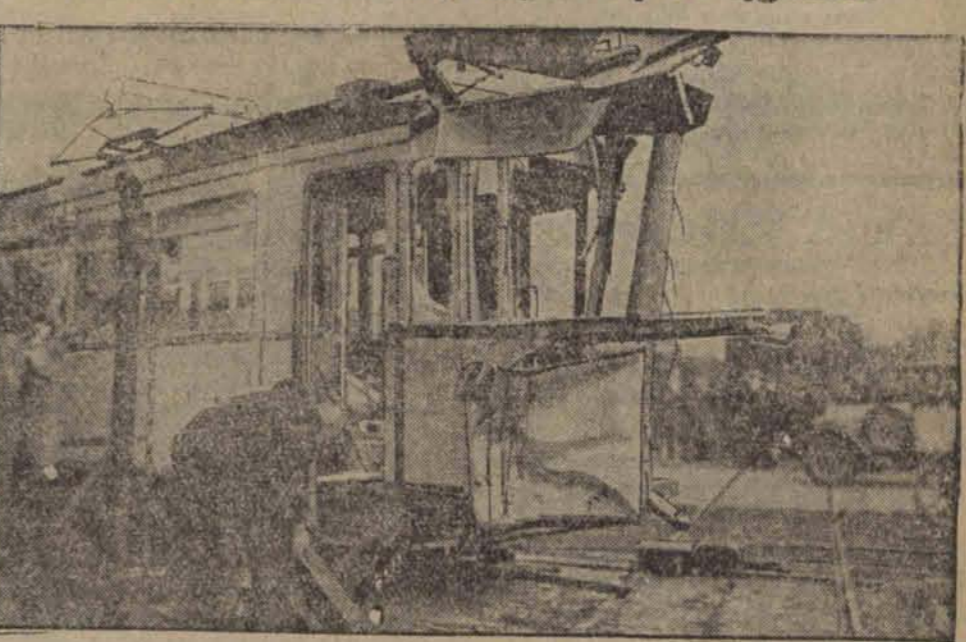
Ameryka nie zawiesi wymiany dolarów na złoto.

Berlin, 21 października. Korespondent „Berliner Tageblattu” telegrafuje z Waszyngtonu do swego dziennika na podstawie emuncjacji miarodajnych czynników amerykańskich, iż rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany wytrwać niewzruszenie przy zasadzie złotego pokrycia dolara. Nawet na wypadek przekroczenia dolnej ustawowej granicy pokrycia złotem, a mianowicie 40 proc., obowiązek wymiany banknotów dolarowych na złoto zostanie utrzymany.

Wieżniowie brzescy przed sądem. Przygotowania do wielkiego procesu.

Warszawa, 21 października (Od wł. kor.) Od kilku dni czynione są przygotowania do wielkiego procesu jaki się odbędzie w Warszawie w Sądzie Okręgowym przeciw byłym więźniom brzeskim. Rozprawa odbędzie się w sali kolumnowej pałacu przy ulicy Miodowej. Prezydium sądu uwzględni tylko zgłoszenia prasy miejscowej, prasa zaś zamiejscowa i za granicą otrzyma bilety wejścia jedynie w tym wypadku gdy zostaną wolne miejsca. Odnosić miejsc dla publiczności stwierdzić trzeba, że będzie ich bardzo niewiele. Ponieważ część kart będzie wydana dla rodzin oskarżonych więc tylko szczupłe grono osób postronnych będzie mogło znajdować się na sali. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu sędzia Hermanowski.

Zderzenie tramwaju z pociągiem.



W Hannoverze zdarzył się niecodzienny wypadek. Tramwaj miejski najechał na manewrujący pociąg towarowy z powodu zepsucia się hamulców. Pomimo rozbicia wagonu, nikt z pasażerów nie został zabity. Motrowy uratował się wyskakując w ostatniej chwili z platformy.

Druga konferencja bałkańska w Stambule.

Konstantynopol, 21 października (Od wł. kor.) Wczoraj otwarto w Stambule drugą konferencję bałkańską pod przewodnictwem posła do tureckiego parlamentu Hassan beja.

garii, Turcji, i Albanii. Przedmiotem obrad jest projekt unii bałkańskiej, kwestia zbliżenia politycznego narodów bałkańskich, ochrona wytwórczości tytoniu, sprawa unii pocztowej itd.

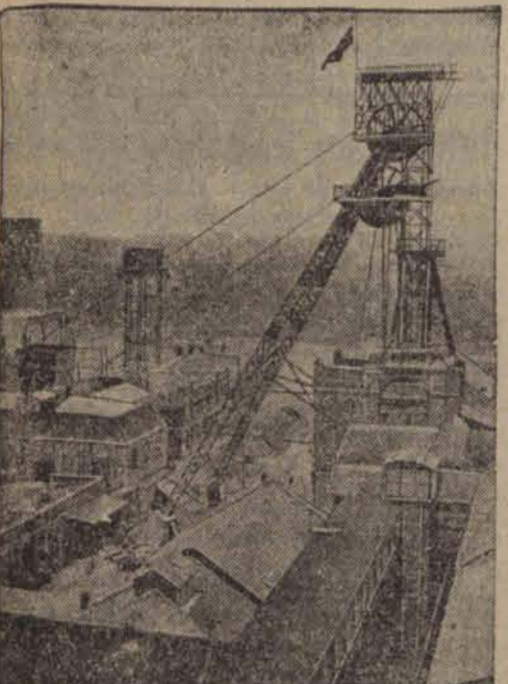
Wieczne skargi i pretensje. Nota rządu litewskiego do Ligi Narodów.

Wilno, 21.10. (Od wł. kor.) Litewski minister spraw zagranicznych, Zaunius, wystosował notę do Ligi Narodów w sprawie zastrzelonego na linii granicznej strażnika litewskiego, Jerzego Gibartasa. Rząd litewski protestuje energicznie przeciwko zastrzeżeniu i prosi Ligę o podjęcie kroków uspokajających. Władze litewskie twierdzą, że zastrzelony strażnik padł na terytorium Litwy, podczas gdy władze polskie stwierdziły, iż wypadek wydarzył się na terytorium naszym.

10 tysięcy dolarów miesięcznie... Pensja dyrektora lipińskich kopalni.

Katowice 21.10 (Od wł. kor.) Śląskie kopalnie i cynkownie w Lipinach podwyższyły w ostatnim czasie pensję generalnemu dyrektorowi Kallenowi z 6-ciu na 10 tysięcy dolarów

miesięcznie. W kawiarniach Koportowana jest pogłoska, że podwyżka ta jest fikcyjną i że chodzi tylko o ukrycie zysków wobec drobnych akcjonariuszów



Widok kopalni Mont Cenis, gdzie onegdaj wydarzyła się straszna katastrofa. Ofiara eksplozji gazów padło kilkadziesiąt osób, z tego 17 osób poniosło śmierć.

Dramatyczne przemówienie w procesie o uśmiercenie 76 dzieci.

Berlin, 21 października. Profesor Deycke, główny oskarżony w znanym procesie lubeckim, złożył wczoraj sensacyjne zeznanie, które może zaważyć na przebiegu całego procesu.

Prof. Deycke oświadczył publicznie, że na podstawie swych badań, które przeprowadzał przez półtora roku, jakie upłynęło od chwili tragedji w Lubecie do chwili do przekonania, że metoda Calmetta jest jedną wielką omyłką naukową. „Cały tragizm — leży w tem — oświadczył drążącym głosem prof. Deycke — że właśnie ja stojący u schyłku życia, który przez cały czas mej pracy lekarskiej walczyłem z gruźlicą i leczyłem chorej, musiałem odegrać główną rolę w tak strasznej katastrofie.

„Zaszczepiałem dzieciom szczepionkę calmettowską tylko dlatego, ponieważ byłem święcie przekonany nie tylko o jej szkodliwości, ale również o jej skuteczności. Całą winę i całą odpowiedzialność ponoszę ja, a nie mój wierny, ślepo mi ufający asystent dr. Altstaedt, ani też pomagająca mi wiernie w mej pracy przez 17 lat Anna Schuetze. Dlatego jeżeli sąd uzna za stosowne mnie ukarać wówczas proszę o to, by jedynie mnie ukarał, a nie mych współpracowników.”

Prof. Deycke kilkakrotnie przerywał swe przemówienie z powodu nadmiernej wzruszenia i osłabienia.

Zeznania jego wywarły olbrzymie wrażenie na sali.

7500 robotników pracuje na linii Śląsk - Gdynia.

Warszawa, 21 października. Roboty na magistrali węglowej Górny Śląsk - Gdynia prowadzone są w szybkim tempie tak, aby budowa jednoradziejowej linii Herby Nowe - Gdynia ukończona została w terminie przewidzianym przez akt koncesyjny, udzielony francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu, tj. do dnia 31 grudnia 1932 roku.

W tej chwili na całej linii pracuje około 7500 robotników. Zarząd budowy zawarł 25 umów na wykonanie robót, a

ponadto zawarto szereg umów na dostawę materiałów. Wysokość zobowiązań towarzystwa francusko-polskiego z tytułu tych umów wynosi obecnie 60 milionów zł.

Obecnie wykonywane są również roboty ziemne pod drugi tor między stacjami Kapuściska (część północna magistrali), a Nowa Wieś, oraz pomiędzy stacjami Karsznice - Inowrocław (część średnia), a wreszcie pomiędzy stacjami Śmiękowice - Karsznice (część południowa).

Śmierć chłopca w stogu. Sterta słomy grobem dziecka

Kalisz, 21 października. Wieś Zawady, gminy Iwanowice, pow. kaliskiego, stała się terenem tragicznego wypadku. Przed dwoma dniami jeden z miejscowych gospodarzy, Zygmunt Nowak, przeprowadzał młockę. W czasie niej 5-letni synek Nowaka - Adam bawił się w wymłóconej słomie układanej w stóg. W pewnej chwili zmęczony chłopiec zasnął. Wczorajem dopiero rodzice zauważyli nieobecność chłopca. Poszukiwa-

nia przez całą noc nie dały pożądanego rezultatu. Dopiero wczoraj po południu usłyszano słabe jęki, dobiegające z postawionego stogu słomy.

Nowak z pomocą sąsiadów zaczął go rączkowo rozrzucać stóg. Po chwili chłopca wydobyto.

Nie dawał on już jednak oznak życia. Rozpaczy rodziców z powodu utraty synka niema granic.

Złodzieje w mieszkaniu księdza. Dwie kradzieże w Tomaszowie Mazowieckim.

Tomaszów, 21 października. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dostali się do mieszkania księdza Mieczysława Grendy, w Tomaszowie przy ulicy Prez-

Mościckiego. Łupem złodziei padła garderoba, bielizna i t.p. rzeczy znacznej wartości. Złodziey dostali się do mieszkania po wylamaniu drzwi.

Przeniesienie komendy wojewódzkiej policji państwowej.

Komenda wojewódzkiej policji państwowej przeniesiona została z ulicy Ogrodowej na ul. Moniuszki Nr. 2, drugie piętro.

Również ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu masarskiego Romana Ciapieli, przy ulicy Karpaty 52. Złodzieje skradli większą ilość słoniny, według wartości do 1000 zł. Zachodzi podejrzenie iż obu kradzieże dokonali złodzieje łódzcy.

Echa stracenia Fagasa.

Zwłok matce nie wydano.

Łódź, 21 października. Rozprawa dorazna przeciwko Fagasowi nastąpiła cały szereg reminiscencji, niezmiernie charakterystycznych dla naszego ustawodawstwa. Okazuje się, że nasz kodeks cywilny nie zezwala na umieszczenie w aktach zejścia wzmianki o śmierci z wyroku sądowego. Polscy ustawodawcy wychodzą z bardzo humanitarnego założenia, że dzieci nie powinny cierpieć nawet pośrednio za winy ojca.

Podczas całego przewodu sądowego nikt nie wspominał o żonie skazanego. A przecież żyje ona wraz z dzieckiem gdzieś z dala w ciszy i osamotnieniu dawno już przeświadczona o złych skłonnościach swego męża. Wystarczy przypomnieć dzieje żony stracenia z miedziolowej przeszłości. Biedna ta kobieta do czasu procesu męża zajmowała się praniem i w ten sposób zarabiała na życie dla siebie i dzieci. Po wyroku jednak nikt nie chciał jej więcej polecać i niecierpliwie ofiarą hudeł przed sądem została na bruku. Groza śmierci i głupi strach wyznały z serc ludzkich ostatnią odrobinę litości. I by-

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Marszałek Piłsudski opuścił miejscowość Carmen Sylwe, gdzie bezustannie padają deszcze. I wrócił do Bukaresztu, skąd udaje się w górę.

(-) Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg dramatyczny. Najpierw klub BB odrzucił wniosek socjalistów o zakazie sprzedaży gazet dla młodocianych. Następnie przystąpiono do debaty nad wnioskiem klubu BB o zaostreżeniu regulaminu wobec przemówień opozycyjnych. Frakcja PPS zagroziła przeniesieniem walki na ulice. Klub Narodowy zagroził opuszczeniem Sejmu. Gdy na trybunie pojawił się autor projektu, wicemarszałek Car, wybuchła olbrzymia wzmawa i bójka wykluczonych przez marszałka Selmu posłów: Śledzińskiego (PPS) i Wyrzykowski (Str. Ludowe) i ich towarzyszy ze strażą marszałkowską. Posiedzenie zostało przerwane i dopiero po przerwie wicemarszałek Car wygłosił swe przemówienie. O godz. 10-ej wieczorem zakończono posiedzenie, wyznając następną na piątek.

(-) W Paryżu wskutek nieostrożności robotników, nastąpił wybuch gazu na ulicy. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć, 15 osób odniosło rany. Urzędnik gazowni z narażeniem życia dotarł do miejsca katastrofy i zamknął dopływ gazu, gasząc tem samem ogień.

(-) Związek Banków w Polsce uchwalił nie sprzedawać za granicą i nie sprzedawać złota.

(-) Wczoraj został zakończony proces i zniesławienie wytoczony przez ławnika Kuku wiceprezydentowi dr. Wielisłemu. Sąd wydał wyrok ulewiający wiceprezydenta Wielisłemu.

(-) Wczoraj zmarł nagle w Warszawie profesor dermatologii Uniwersytetu Warszawskiego dyrektor wydziału lekarskiego polskiej Akademii Umiejętności, dr Franciszek Krzysztalowiec.

Samorządy gminne i powiatowe za przedłużeniem koncesji kolejek dojazdowych.

Łódź, 21 października. Wczoraj, jak już donosiliśmy, pod przewodnictwem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim publiczna rozprawa w sprawie przedłużenia koncesji kolejom dojazdowym do roku 1930.

W pierwszym rzędzie na wczorajszym zebraniu wysłuchano opinii przedstawicieli samorządów powiatowych, miast i przedstawicieli Łodzi oraz pełnomocników zarządu kolejek dojazdowych.

Jeśli chodzi o opinie wyrażoną przez samorządy, to bez wyjątku wszyscy przedstawiciele wypowiedzieli się za przedłużeniem koncesji i wybudowa-

Następca Söderbloma.

Wniosek o wybranie następcy szwedzkiego reformowanego arcybiskupa Söderbloma.



Knud Westman został wybrany następcą szwedzkiego reformowanego arcybiskupa Söderbloma.

Nagły zgon przechodnia. Kromka Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 21 października. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w bramie przy ul. Traugotta 4, zmierzono leżącego ze słabymi oznakami życia młodego mężczyźna. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie sublimatem i po udzieleniu pomocy przewiózł desperata do szpitala w Radogoszczu. Nieznanym okazał się 17-letni Emil Sadowski, niewiadomego miejsca zamieszkania Stan młodocianego desperata jest bezznaczący.

Około godziny 8-ej wieczorem na ul. Stodolnej upadł 42-letni Pinkus Kuperman, handlarz zapaszką przy ul. 11 Listopada 11. Zawezwany lekarz pogotowia, po przybyciu na miejsce wypadku, stwierdził już tylko zgon Kupermana. Zwłoki zmarłego zabezpieczyła policja do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

W bójkę pomiędzy kilkoma osobnikami przy ul. Wolborskiej zostali dotkliwie poturbowani: 26-letni Aizyk Weitraub, tragarz, zamieszkały przy ul. Lutemiejskiej 36, oraz 27-letni Antoni Wawrzyński, niewiadomego miejsca zamieszkania. Wymienionym udzieliło pomocy miejskie pogotowie ratunkowe.

ŻYCIE PABJANIC. Magistrat zalega z wypłatą poborów urzędniczych.

Pabjanice, 20 października. W Pabjanicach odbyło się zebranie pracowników miejskich w sprawie nieregularnego wypłacania przez magistrat pensji. Magistrat pabjanicki zalega z wypłatą poborów urzędniczych po kilka nieraz tygodni. I tak np. pracownicy miejski nieotrzymali 4-

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji.

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy, leczą gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa posłalnie wystawił prof. uniwersyt. Prof. Dr. R. Sarącz prof. dr J. Marischler, otol. dr. B. Kielanowski.

Spec. J. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa,
Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77
Przyjmuje od 9-11 i od 3-7.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.

Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję

PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu wyrażam moje serdeczne podziękowanie właścicielowi zakładu leczniczej ortopedji Wp. J. RAPAPORTOWI zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10 (front parter) za umiejscowienie mi przepikiny, na która cierpiełem wiele lat.

ks. TEODOR PISEK
kanonik

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

ŁÓDŹ-PIOTRKÓW

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 7-ej wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

Dr. med. **Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie dżentem. Elektroterapia.

ul. Południowa Nr. 28.
tel. 201-93.

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele od 9-1 p.p.

Dla niezdolnych ceny lecznie.

DOKTOR **H. WOŁKOWSKI**

Cegielniana Nr. 4, telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.

Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9-1.

Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. **MARKOWICZOWA**

choroby skórne i weneryczne

powróciła

ul. ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.

Przyjmuje 9-11 rano i 3-8 wiecz.

Dr. **HELLER**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.

Przyjmuje do 10 rano i 4-8 wiecz. W niedziele 11-2 po poł. Panie 4-5.

Dla niezdolnych CENY LFCZNIC.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów

ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmują kobiety lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKORYNYCH

PORADA 3 zł.

Dr. Med. **L. NITECKI**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych.

NAWROT 32, tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. **Z. RAKOWSKI**

Konstantynowska 9. Tel. 127-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje od 12-2 i 6-7.

Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy. Zielarska 17.

Dr. Med. **SOMMER**

powrócił

UL. 6. SIERPNIA 1. Tel. 220-26

chor. skórne weneryczne i kobiece

Lampa kwarcowa.

Od 9-12 i 5-9 Odz. poczekalnia dla pań. W niedz. od 10-1.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, ul. Piotrkowska nr. 37, III. wejście, i piętro.

Dr. med. **Różaner**

powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych

ELEKTROTERAPIA.

ul. Narutowicza 9, tel. 128-98. (Dzielnia)

Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 4-8 po poł. dzielnia poczekalnia dla Pań.

Dr. Med. **NIWIAŹSKI**

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.

Elektroterapia. dżentem i lampa kwarcowa

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł. W nie Ziele i święta od 9-1 przed poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. N. **HALTRECHT**

Choroby skórne i weneryczne.

Piotrkowska 10. Telefon 245 21.

Przyjmuje od 8-11 rano, 1-2 pp. i od godz. 6-9 wiecz.

W niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. Med. **H. LUBICZ**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych.

UL. Cegielniana Nr. 7. Tel. 141-52.

(według starej numeracji: ul. Cegielniana 43)

Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziele i święta 9-11 rano.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Ogłoszenia drobne

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? dla żony, córki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki. Eleganckie płaszcze damskie, welny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie, damskie materiały, biały towar, firanki, pończoch, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwyższe warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu.

FILIA rzeźnicza z pokojem i kuchnią do sprzedania Władomości w administracji „Echa”.

ORCZYKOWSKA REGINA Pawia 2, zgubiła legitymację, wyd. przez firmę Poznańską.

RABARBAR dzielone karpie ulepszonej czerwonołodygowej po cenie 1 zł. za sztukę i porzeczki czerwonojagodowe 8 letnie silne po 3 zł. za szt. poleca Jan Remus zakład ogrodnicy i plan-tacje Łódź, ul. Siewna 22. Telefon Nr. 161-65.

SPRZEDAM okazynie — tania wózek wraz z całym urządzeniem do rozwożenia gorących parówek, Zakątna Nr. 10, Zykmut.

SPRZEDAM dom przy ul. Podwórzowej Nr. 2 i sklep z placem przy ul. Wrzesińskiej Nr. 7 wiadomość ul. Podwórzowa 2 u gospodarza. (Piaski).

Doktor KLINGER

Specjalista chorób wener. skórnych i włosów. (porady seksualne).

Przyjmuje od godz. 9-11 r. 15-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 w poł.

ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.

Dr. Med. JERZY SUDYA

choroby kobiece i akuszerja

ul. Zielona Nr. 30. Tel. 115-27

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej.

Doktor E. SONNENBERG

Choroby skórne i weneryczne

Zielona 8-a

Przyjmuje od 12-1.30 i od 4-6 w

Po dwóch tysiącleciach HERKULANUM WRACA DO ŻYCIA.

Nowe wykopaliska u stóp Wezuwjusza.

Neapol, w październiku.

Jedną z największych atrakcyj dla turysty podróżującego po Włoszech są niewątpliwie wykopaliska Herkulanum i Pompei, starożytnych miast u stóp Wezuwjusza, które zniszczone zostały straszliwą katastrofą trzęsienia ziemi w roku 79 po Nar. Chr.

Nigdzie może życie starożytności nie przemawia tak wyraźnie, jak w zgłiszczach i ruinach Pompei, opuszczonych i pustych ulicach tego miasta, za którym jak przed dwoma tysiącami lat na widno kręgu po dawnemu stoi zięjący ogniem Wezuwusz.

Jakkolwiek wspomina się zawsze jednocześnie o Herkulanum i Pompei, ponieważ jednego dnia zginęły od niszczącego wybuchu wulkanu, nie należy zapominać, że wygląd tych miast był bardzo odmienny, przyczyną sposobu, w jaki miasta zostały zniszczone, był różny. Pompei zasypał deszcz gorącego popiołu, Herkulanum zaś, leżące bliżej Wezuwjusza, zostało zalane potokiem

rozżarzonej lawy i szlamu.

Odrębność przyczyn katastrofy tłumaczy, dlaczego Pompei została już niemal całkowicie odkopana, gdy Herkulanum w drobnej tylko części zostało wydobyte z pod pokładów stwardniałej, kamiennistej lawy, pokrywającej całe miasto powłoką erubą na dziesięć do dwudziestu metrów.

Dopiero w ostatnich latach przystąpiono do systematycznego odkopywania Herkulanum. Wykopaliska są niezmiernie ciekawe i budzą zainteresowanie wśród uczonych tem bardziej, że pokład twardej, skamieniałej lawy, nie dopuszczając powietrza, sprzyjał zachowaniu się zabytków, w przeciwieństwie do Pompei, do której przez porożniętą powierzchnię popiołu przedostawała się

woda i powietrze.

Wnętrza domów w Herkulanum zachowały się niemal w cudowny sposób. Aby dostać się do tych skarbów, ustawicznie wre prace przy wykopaliskach pod kierownictwem prof. Matuffi. Przewrządy wiertnicze przewiercała otwory w grubych pokładach lawy, a tam gdzie robotnicy przedostali się zdołali do pięknych, antycznych fresków, pracują nad oczyszczeniem ich i wydobyciem nათայ zafarbowanych barw zapomocą wosku i benzyny.

Pewna trudność przy pracach wykopaliskowych stanowiła okoliczność, że dzięki ponad większą część zasypanego miast Herkulanum

rozleżęto się miasteczko Resina.

Przyznano obecnie do zniszczenia części tej miejscowości najbliższej położonej nad zatoką Neapolitańską, by dostać się do fundamentów Herkulanum.

Odkonano niedawno nadbrzeżny mur starożytnego Herkulanum, które daw-

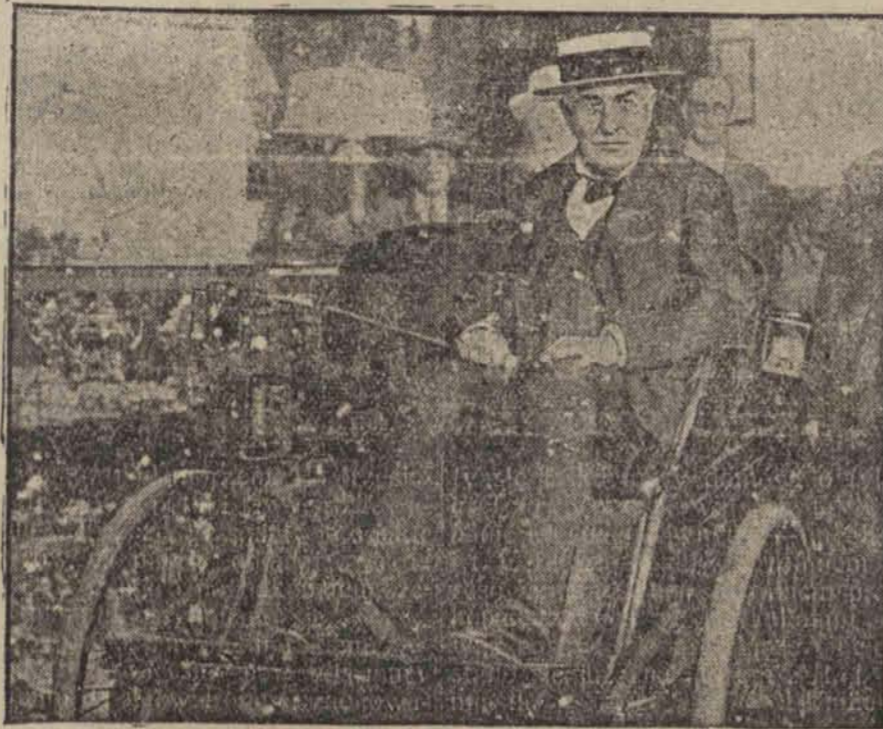
niej leżało tuż nad morzem. Po trzęsieniu ziemi w 79 r. potoki lawy, rozlewając się na wybrzeże, wysunęły je o jakie 500 metrów na morze, oddalając je od miasta. Dziś dopiero po odkopaniu części Herkulanum przekonano się, że było miastem nadmorskim.

Z pod gruzów Resiny powstają mury Herkulanum. O ile w Pompei zachowa-

ły się tylko mury domów, o tyle tutaj częściowo przechowały się także drewniane urządzenia wnętrza — mebli, drzwi i t. p. Ludzie nauki z ogromnym zainteresowaniem śledzą za tokiem prac wykopaliskowych w Herkulanum, ponieważ nasuwa się przypuszczenie, że dostano się już na „forum“, t. j. środek miasta.

Umberto.

Edison w samochodzie elektrycznym.



Jedno z ostatnich zdjęć Edisona, dokonane przed kilku miesiącami w chwili, gdy odbywał przejażdżkę w pierwszym modelu skonstruowanego przez siebie przed laty trzydziestu samochodu elektrycznego.

Średniowieczna ciemnota na postępowym kontynencie.

Jest rzeczą wprost niewiarygodną, że w Stanach Zjednoczonych, których ludność przyzwyczajeniśmy uważać za wysoce kulturalną, mógł zdarzyć się fakt wprost niesłychanej zbrodni na tle najciemniejszego i średniowiecznego zabobonu.

W mieście Kalamazoo, w stanie Michigan) mieszka rodzina Burgessów, którą niekiedy odwiedzała ich 70-letnia babcia i tta Farhilds, mieszkająca w przytulku dla starców.

Staruszka lubiła za darmo dobrze zjeść, to też gdy zauważyła, że Burgessom jej odwiedziny stały się wreszcie niepożądane, bąknęła mimochodem, że nie obca jest jej sztuka

rzucania uroków

na osoby jej nieżyczliwe. Dla poparcia tych słów sporządziła listę osób, które rzekomo umarły z jej przyczyny.

Burgessowie ślepo wierzyli w „złe oko“ staruszki i obawiając się o swą 17-letnią córkę, postanowili czarownicę zgładzić.

Gdy pewnego razu przyszła do nich na kawę, Burgess wysłał córkę do sąsiadów, poczem nagle uderzył staruszkę z tyłu żelazną rurą w głowę. Gdy ofiara padła, wywłókł ją do drugiego pokoju i tam

dobł młotkiem.

Następnie przy pomocy żony trupa wrzucił do studni.

Zbrodnia wkrótce wyszła na jaw i morderców aresztowano. Burgess twierdził uparczywie, że czarownica przed dwoma laty spowodowała śmierć jego matki, a przed piętnastu laty — ojca. Po trafila ona rzekomo zabijać ludzi za pomocą skupienia myśli i sama się tą władzą przed nim chwaliła.

Samobójczy strzał Barbary Kennedy.

Uroczą artystka filmowa nie chce żyć.

Gwiazdy filmowe zmieniają się ogromnie na firmamencie Hollywoodu. Zwłaszcza obecnie wytwórnice amerykańskie chwyciły się nowego systemu, polegającego na lansowaniu coraz to innych gwiazd młodych i świeżych, a zatem roszcujących sobie znacznie skromniejsze pretensje do wynagrodzenia, niż gwiazdy o

ustalonej już marce.

Oczywista wyjątek w tym względzie czyni się dla artystek i artystów, posiadających dla widzów specjalną siłę atrakcyjną. Jeśli jednak wytwórnice zauważą, iż gwiazda owych sław choćby trochę błędnie zaczyna, wówczas albo ofiarowują artystom ogromnie zredukowane warunki albo też poprostu rezygnują z ich

dalszej współpracy...

Na tem właśnie tle rozegrała się w Hollywood tragedja. żywo obecnie omawiana przez prasę amerykańską. Publiczność kinowa przypomina sobie zapewne uroczą brunetkę o niebieskich i głębokich oczach i czarującym uśmiechu Barbary Kennedy, która dwukrotnie była partnerką Chaplina. Chaplin jednak zmienił często swoje partnerki. Barbara Kennedy zyskała engagement w jednej z

wytwórni w Hollywood. Zrazu otrzymała jakąś rolę, niebawem jednak oświadczyła, iż narazie nie ma dla niej miejsca...

Ambitna dziewczyna, której zresztą po wspólnej pracy z Chaplinem przewróciło się troszeczkę w

rozgorączkowanej głowie,

bardzo boleśnie odczuła ten cios. — Wprawdzie nie znalazła się w kłopotach finansowych, gdyż miała jeszcze poddostatkami pieniędzy — mimo to jednak myśl o sukcesach filmowych nie dała jej spokoju.

Gdy przed kilkoma dniami od pewnego dyrektora otrzymała odpowiedź odmowną — w jego obecności szybkim ruchem wyciągnęła z torebki broń i strzeliła sobie w lewą pierś, raniąc się bardzo poważnie.

Stan artystki jest groźny, lekarze jednak nie tracą nadziei, iż zdolają ją zachować przy życiu. Nałężeniem jednak lekarstwem będzie chyba dla artystki wizyta owego dyrektora, który zjawil się u niej w szpitalu i oświadczył, że obecnie chętnie ją zaangażuje i powierzy główną rolę w jednym z najbliższych filmów...

Narkotyki w łydkach Egipcjanek.

Likwidacja niebezpiecznych szajek.

W ciągu ostatnich dni w dwu różnych miejscach świata wykryto poważne szajki

handlarzy narkotykami, należące do międzynarodowej organizacji.

Jedną z owych szajek przywoziła narkotyki z francuskich portów południowych do Włoch.

W Medjolanie aresztowano znanego lekarza i adwokata, którzy maczali palce w tej aferze.

Głównym agentem, przewożącym narkotyki, był kucharz wagonu restauracyjnego ekspresu paryskiego.

Korzystał on z tego, że wagon restauracyjny nie podlega rewizji i przewoził kokainę, opium, heroinę oraz morfina do Włoch.

W Medjolanie była centrala. Był tam klub, mający piękną nazwę „Wyspy Marzeń“.

Tam znajdował się skład narkotyków, dostarczanych przez kucharza. Kucharza aresztowano.

Niemal jednocześnie z temi faktami policja portowa w Aleksandrii, zwróciła uwagę na dwie młode Egipcjanki, które wyszły z okrętu.

Były one smukłe, a miały wyjątkowo tegie łydki.

Poproszono je do rewizji i okazało się, że pończoszki miały wypchane paczkami heroiny.

Zaczęto szukać dalej; w karoserji samochodu uroczym Egipcjankę było cztery kilo narkotyków.

W ten sposób natrafiono na rozgałęzioną organizację, działającą na terenie Egiptu.

Aresztowano 36 osób, na których czelnie stali: znany w Kairze finansista, oficer marynarki handlowej oraz bankier.

Obniżka pensji w... królewskim pałacu.

Jerzy V nie chce zmniejszyć personelu.

Król Jerzy, jak wiadomo, sam dobrowolnie zmniejszył sumę wydatków dworu.

Należało więc zaprowadzić oszczędności. Ale jak to zrobić? Zaczęto mówić o zmniejszeniu

personelu służbowego.

Ale król Jerzy zdecydował:

— Nie zwolnię nikogo z mojej służby...

Wobec tego administrator dworu, sir Ralph Haywood zwołał na meeting ca-

łą służbę pałacową i przedstawił swój projekt.

Dotychczas służba królewska otrzymywała całodzienne utrzymanie oraz sztywną dziennie „na piwo“.

Obecnie zaproponowano im skasowanie utrzymania, a zamiast tego wypłacać 9 pensjów dziennie, a „na piwo“ 9 pensjów.

Sir Ralph wezwał służbę, by szczerze wyrażała swe niezadowolenie, ale obecni zgodzili się jednogłośnie, rozumiejąc potrzeby oszczędzania.

RACHILDE

Pani Adonis.

POWIEŚĆ.

Pani Rampon, korzystając z przywileju, przysługującego ludziom jego zawodu, wyrażał śmiało swe myśli.

— Co? — zawołała Karolina — Więc ona ma jak es znajomości?

— Tego nie wiem, lecz Ludwik mówił mi w kawiarni, że w nocy myśli o jakichś historiach i mówi przez sen... Nie śniak straconego, proszę pani, nie jeszcze niewiadomo.

— Jeszcze brakuje nam tylko takiego wstępu po tym najędźzie tego bankrutal Wczoraj, gdyby nie głupota Ludwika byłoby sobie poszli obdwójce, ojciec z córeczką... Proszę sobie wyobrazić, panie Rampon, że ten Tranet ośmielił się powiedzieć, że jako młody człowiek chciał się ze mną żenić!

— Co to za człowiek ten bankrut, proszę pani?

— Hulaka i ciemny aferzysta... socjalista... łajdak!

Lola zadziła, usłyszawszy podniecony głos p. Bartan. Miał zniknął dotychczas w domu Bartanów.

— Drogą mam być dobra i szczęśliwa w tym domu — westchnęła smutnie. — Pani dowiaduje mi jednak w końcu do czego i do rozpaczy. Ochl będzie już za późno, gdy pani zrozumie zło, jakie mi pani wyrządza.

Wyszła z pokoju, schyliwszy głowę, nie chcąc się rozśmuchać.

Karolina ujadła na fotel.

— Pan jest świadkiem, panie Rampon, że ona zaprowadziła mnie do grobu.

Doktor kręcił nosem.

— Nie chciała pani zapewnić sobie przyszłości i mieć własny dom.

— Żaluję bardzo, panie Rampon. Mam jednak pięćdziesiąt lat, a pan sześćdziesiąt trzy, nie można żenić się w naszym wieku.

— Można połączyć się, Karolino — odparł doktor z uroczystą powagą.

— Widzi pan, czasem żaluję, że nie wyszłam za tego Traneta, nie byłabym straciła przynajmniej syna.

— Niewątpliwie, pani Bartan, a pozatem podobał się pani, niegdyś trochę...

Wielce rozgniewana, rzuciła ścierkę i zawołała z palającymi policzkami:

— Co? On ten bankrut?... Ach! co też pan mówi, taki rozpustnik!

— Rozpustnicy zawsze się podobają kobietom. Zastanawiałem się już nad tem, że pani Ludwik jest zanadto skromny, aby umiał ujść sobie młodą panią Bartan.

— Ja miałabym wyjść za Traneta! — ciągnęła dalej rozwścieczona Karolina.

— Ja, która po śmierci nieboszczyka męża prowadziłam interes jak mężczyzna, własnymi rekoma? Dawałam sobie zawsze sama radę, a teraz byłby mi potrzebny jakiś bankrut. Oszalał pan chyba, doktorze.

— Proszę się uspokoić, Karolino, żartowałam tylko... Zdało mi się, że mówiliśmy o bezpłodności. Więc nasza młoda dama jest bezpłodna?

— Czy ja wiem? W każdym razie przysięgam panu, że je, jakby żywiła dwoje.

— Coś w tem jest dziwnego, w końcu już półtora roku, jak są pobrali. Człowiek żeni się dla potomności, dla zaludnienia Francji, prawda, panie Karolino? Jeśli gwałtowna fala cywilizacji powoduje, że legalne małżeństwa żyją niemoralnie, my, strażnicy prawdziwej higieny, jesteśmy po to, by zaprowadzić porządek odpowiedniemi środkami. Dla mnie miłość ma tylko jeden cel i sprowadzić ku niemu wszystkich naszych delikwentów. Proponuję panu teraz użycie odpowiednich środków.

— Co pan przez to rozumie, panie Rampon?

— Zagrożenie młodej kobiecie rewizją domową.

— Rewizją?

— Tak, to znaczy małym zbadaniem, oględzinami na miejscu. Zapewniam panią, że mężowi da to do myślenia.

— O ile mąż się zgodzi, doktorze. Tak, jak się rzeczy przedstawiają, nie spodziewam się już po moim synu żadnego rozsądnego kroku.

Na podwórzu dała się słyszeć rozmowa Ludwik wrócił z teściem. Obydwaj byli mocno podochocony. Tranet usiłował wyjaśnić zięciowi pożyteczność świecącego baldachimu.

— Czy w nocy trzeba widzieć? — mówił śmiejąc się Ludwik.

— Figlarzu! no, myślę, jeśli ma się ładną kochankę! — odpowiedział Tranet, zbliżając się z otwartą kamizelką i rozwiązany krawatem.

Pani Bartan zadziła z przerażenia. Doktor Rampon zerwał się.

— Co za dziwne wychowanie! — szepnął dzielny lekarz, b'orac kapelusza.

— Proszę, niech pan zostanie, pragnę by pan bliżej go poznał! — rzekła Karolina, zastępując mu drogę.

Tranet zmieszał się ujrawszy tę sztywną, nieprzystępną parę.

— Dobry wieczór — państwu. Napiliśmy się, mam, kawy i wróciłem, jakby nigdy nic. Ułożyliśmy z zięciem, że będę pilnował magazynów. Zawsze trzeba mieć jakieś zajęcie, nieprawdaż mamo? Nie lubię doglądać książkowości — będę doglądał drzewa i zarabiał. Ach!... o ile będę zarabiał? — powiedział, błagając Ludwika spojrzeniem o pomoc.

— Pięćdziesiąt franków miesięcznie — oświadczył z rozrządzeniem młody człowiek. I dodał uprzejmie: — Zgadzasz się, mamo?

— Oczywiście. Muszę się przecie zgodzić — odparła oschle pani Bartan.

Ludwik przywitał się z doktorem.

— Wie pan, doktorze, że pogodził się z żoną.

— To cudownie, mój kochany, a kiedy chrzciny? — odpowiedział doktor, opierając się na lasce, która sam sobie w wolnych chwilach sporządził.

Ludwik zarumienił się lekko.

— Nie spieszy nam się wcale, panie Rampon. Jest taka dla mnie czarująca z tą zgrabną figurką, że boję się zniekształcić mój skarb... Zbieżamy naprzód dla naszego małżeństwa majątek, a później ono samo się zjawi... Zresztą... to nie moja wina — zakończył cicho młody człowiek.

Fatalne to zdanie zdenerwowało doktora.

— Domyślałem się, kochany chłopcze, że to nie twoja wina... Ach! ta mała rozpustnica! Ludwiku, zapamiętaj sobie, że kobieta, nie mająca piersi ani miednicy...

— Doktorze — przerwał dumnie papa Tranet. — Jestem paryżaninem, lecz do krośset, nie słyszałem nigdy, by rozmawiano o cudzych żonach w ten sposób,

jak pan mówi o mojej córce. Myślę, że to wystarczy. Jest piękna i zdrowa, reszta należy do męża, u licha!

Podszedł do stołu i nalał sobie kieliszek likieru.

— Spróbuję twego likieru, dobrze, teściowo?

Obrażony słowami bankruta, który o negady był bez grosza, doktor Rampon zagłębił się w fotel i milczał. Ludwik pochłnął teścia ku deskom.

— Kochany pracowniku — rzekł śmiejąc się — drzewo się samo nie zamaga zynuje.

— Idę, szefiel!

— Wybaczone mi proszę — zwrócił się Ludwik do matki i doktora, gdy Tranet posłuszny jak pies, wyszedł z jadalni. — Poczciwiec ma najlepsze chęci.

— Nie przeszkodziło mu to jednak w robieniu nieczystych interesów — odparł z goryczą doktor.

— I wpakowaniu nam bezpłodnej kobiety! — mruknęła Karolina.

— Dlaczego właśnie dziś twierdzisz, że Lola jest niepłodna?

— Zapytaj go.

I wskazała na doktora, który siedział na fotelu niemy, jak wyrocznia na trój nogu.

Ludwik usiadł obok niego.

— Proszę, wyjaśnij mi to doktorze. Jestem przerażony pańską poważną miną.

— Nie znasz się na tem! — odparł doktor źle usposobiony.

— Czy Lola wydawała się dziś rano rozgorączkowana?

— Nie więcej, aniżeli zazwyczaj...

— A więc?

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Przy budowie Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja ukończono wznoszenie pierwszej i drugiej części gmachu, przy legających do terenów ministerstwa komunikacji, z wyjątkiem sali sztuk kościelnej w pierwszej części i sali parterowej w drugiej części, które będą oddane do użytku za parę tygodni. W gotowych pomieszczeniach ulokowano dział sztuki zdobniczej, bibliotekę, archiwum ikonograficzne, ryciny, pracownie i biuro. Postępuje też wykończenie sali w szóstej i siódmej części gmachu od strony Wisły przeznaczonych na muzeum wojska polskiego, gdzie wykonane są instalacje wewnętrzne.

Wobec wzrastającej biedy, która szczególnie objawia się począwszy wśród młodzieży szkolnej, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu uznał, że wskazane jest przeznaczyć reszki pokarmów z kuchni szpitalnych dla dożywiania dzieci szkolnych. W związku z tem postanowiono polecić szpitalom miejskim wydawać w godzinach poobiednich pozostałości niespożytej strawy przedstawicielowi sekcji odżywiania komisji opieki szkolnych.

Zrzeszenie artystów pod dyktando Arnolda Szymana wystąpiło z nowymi premierami. W teatrze Polskim wznawiono „Marjetkę”, komedię muzyczną Saschy Gufrého z muzyką Oscara Straussa, w opracowaniu Hemara z pp. Marią Modzelewską i Władysławem Grabowskim w rolach głównych. Teatr Mały wystawił „Azais” komedię Verneulle’a i Berra z pp. Kazimierzem Jusza-Stepowskim i Mariuszem Maszyńskim na czele Teatru na Chłodnej zaprezentował „Lekkomyślną siostrę” Włodzimierza Perzyńskiego z pp. Marią Przybyłko-Potocką, Młā Kamińską, Mirā Zmińską, Stanisławem Daczyńskim, Bolesławem Mierzejewskim, Stanisławem Stanisławskim i Tadeuszem Wesolowskim w rolach czołowych. Dn. 29 października odbędzie się w teatrze Polskim premiera „Romeo i Julia” Williama Szekspira.

Na dworcu głównym wprowadzono, po trzymiesięcznych próbach, ciekawą nową metodę zapowiadania przez megafony terminu odjazdu pociągów. Z kancelarii zawiadowcy, w której mieści się mikrofon, ogłasza się przez 5 megafonów, rozmieszczonych w poczekalniach i przy peronach, termin odjazdu pociągów do kolejnych stacji. Zapowiedź jest dwukrotna: na 5 minut przed odjazdem i na minutę.

Dział ogrodnictwa magistratu przystąpił do sadzenia na skwerach i w parkach miejskich cebulek kwiatowych, które zakwita na wiosnę roku przyszłego. Posadzonych będzie przeszło 60.000 cebulek hiacenty i tulipanów. W r. urządzony będzie w ogrodzie Saska przed palmarnią klm wzrosty z hiacenty dostarczonych bezpłatnie w r. z. przez Związek hodowców holenderskich Dział ogrodnictwa przystąpił do posadzenia drzew na ulicach nowych i do dosadzenia na starych w ogólnej liczbie około 2.000.

Odbiła się premiera prasowa nowego filmu polskiego pod tyt. „Krwawy wschód”

Robotnik rozpruty piłą.

Straszny wypadek w fabryce.

Z Bydgoszczy donoszą: Straszne nieszczęście wydarzyło się w fabryce przemysłu dyktowego „Multipl”. Mianowicie, pracownik tejże fabryki 24-letni Nowak, syn starszego posterunkowego PP, będąc zajęty przy maszynie, dostał się tak nieszczęśliwie pod pile tarczową, że doznał

rozprucia boku. Przewieziony do szpitala miejskiego, po trzech godzinach w strasznych męczarniach życie zakończył. Rozpaczyli rodzicowie, po stracie ukochanego syna, zmarłego tak tragiczną śmiercią, jest straszna.

KRATCZKI.

Janeczka, Bolek i miłość. Rzewna opowieść.

Dzisiaj jestem nastroszony rzewnie. Tak rzewnie, że lzy same, ni stąd ni zowąd kapią mi smętnie na krawat i używam ich zamiast soli do mało pikantnej zupy. Jest to przyprawa nieszkodliwa i tania. Mój rzewny nastrój wpływa z młodzieńczych wspomnień o dawnych dniach, kiedy jeszcze byłem piękny i bujna miałem czuprynę. Gdy się te rzeczy wspomina dziś, gdy z bujnej czupryny została tylko łysina, a z miłosnych marzeń — własna żona, człowiek jest nastawiony wrażliwie na każdy przejaw, który mu tę miłość przypomina.

A dzisiaj właśnie, gdy spoglądam na mego przyjaciela Boleka, gdy następnie spoglądam na pewne niesłychanie miłe, uroczne, figlarne i czasem złośliwe dziewczę, czyli na Janeczkę, właśnie wtedy dusza moja płakała słonemi łzami i solila mi codzienną zupę na zapas, na jakie trzy tygodnie naprzód, tyle tych łez było. Bo proszę sobie tylko wyobrazić, że widziałem człowieka zakochanego. Tak zakochanego, że szaleństwo miłosne całkiem mu się na mózg (może raczej — mózdzek) rzuciło, że skutkiem owego szaleństwa w wieku niebezpiecznym (pod czterdziestkę) tak szybko, tak gwałtownie, tak radykalnie odmłodził, że chłopię to chodził po ulicach, trzymając w ustach smoczek z buteleczką mleka. Miniaturowa to buteleczka, zakonikowane jakieś mleko i malutki smoczek, ale zawsze trzyma w reszkach czarnych zębów i zdaje mu się, że dopiero co na świat przyszedł, taki mu się ten świat wydaje radosny, różowy, piękny, słoneczny i pełen konjaku, który woli zresztą nawet od owej buteleczki z mlekiem, której używa jako zakąskę.

I płakać mi się chce z radości, jak owo podstarzałe chłopię zakochanemu oczyma wpatruje się w swój ideał, jak wzdycha, jak jęczy, jak we śnie i najawie jedno tylko ma imię na ustach, jak, niech Magistral koło podatnika, dzieła cały chodzi koło „niej”, by jeden zdobyć uśmiech, jedno przyjazne spojrzenie jeden uścisk ręki.

Zreszta, co tu dużo gadać. „Ona” jest rzeczywiście śliczna. I jeżeli pokpiwam z chłopaka, to tylko dlatego, że diabli mnie biorą, że nie ja jestem na jego miejscu. Ale ja już taki jestem. Nic nie powiem, cierpię w skrytości ducha, gryzę się, jak pchła mnie, patrze i — błogosław im na nową drogę życia. Co mi tam. Dla mnie już te rzeczy nie istnieją. Niech chociaż inni użyją. Mnie wystarczy starość wspomnieniami opromieniona, kieliszek mądrości, starego jak ja, konjaku dobry przedmiot obiadku, lepszy papierosik, potem mała drzemka na kozetce, a w czasie tej drzemki niezdrów marzenia o Janeczce.

Właściwie cały dzisiejszy wstęp ma to tylko wspólne z historią właściwą, że bohater krzaczek nazywa się Bolesław Rurka, a bohaterka Janina Figlarz.

O CO IM POSZŁO?

O co im poszło rzeczywiście nie wiem. Coś tam było w każdym razie. On ją kochał, ona jego również, ale on ją zdradzał, ona jego również, on jej robił sceny zazdrości, ona jemu również, on ją uderzył, ona jego również, on poprawił, ona również, jemu posterunkowy spisał protokół i jej również, jego Sąd skazał na 3 dni aresztu i ją również.

Jerzy Krzeci.

Ponure odkrycie żołnierzy.

Zwłoki z przestreloną czaszką.

Z Wilna donoszą: Wczoraj nad ranem opuszczający ko szary żołnierze 6 p. p. Leg. znaleźli na łożach Trzykrzyskich w pobliżu boiska sportowego 6 p. p. Leg. zwłoki nieznanego mężczyzny z przestreloną nawyot czaską, w pobliżu zwłok leżał porzucony rewolwer systemu „hispan”.

O odnalezieniu zwłok żołnierze niezwłocznie powiadomili policję śledczą, która wdrożyła dochodzenie. Ogledziny zwłok oraz charakter rany postrza-

wej, która spowodowała śmierć, wykazały, że ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

Przy zwłokach samobójcy żadnych dokumentów nie ujawniono, wobec czego na zwłoka jego dotychczas nie udało się ustalić. Powstałe narazie przypuszczenie, że jest to lekarz z Antokolu K. nie znalazł potwierdzenia. Nieznany samobójca jest mężczyzną lat 20, elegancko ubrany, wzrostu średniego.

Kula w głowie nauczyciela.

Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym.

Z Łowina pod Pruszczem w pow. świeckim donoszą:

Podczas zabawy tanecznej w lokalu Bernarda Seidla w Łowinie popełniono ohydne zbrodnie, która rozpatrywana będzie przez miarodajne czynniki w postępowaniu doraźnym.

Szczegóły tejże zbrodni są następujące: Mieszkańców wioski Łowina i wsi okolicznych zaprosił dzierżawca wspomnianej restauracji niejaki Wasielewski na zabawę taneczną. Podczas zabawy wynikła sprzeczka pomiędzy miejscowym nauczycielem Senyca (pochodzącym z Malopolski Wschodniej), a mieszkańcem sąsiedniego Brzeźna, 28-letnim rolnikiem Adamem Daligę (Niemcem). Spór powstał z blahej przyczyny, załagodzono i nadal bawiono się o choczko, aż niespodziewanie około godziny 3-jej nad ranem

padł strzał. Wystraszeni uczestnicy zabawy pobiegli natychmiast do drugiej izby gdzie znajdował się bufet. I ujrzał tam podchmielnego dzierżawcę lokalu, Wasielewskiego z karabinem wojskowym w ręku. Wa-

sielewski przyznał się, iż strzelił w sufit dla żartu...

Miejscowy nauczyciel Senyca podszedł do pijaka i wyrwał mu karabin z rąk. Kiedy nauczyciel wszedł z owym karabinem na salę, wołając głośno, iż odebrał pijakowi karabin, i żeby się teraz niczego nie bał, gdyż strzelać nikt nie będzie, publiczność zamiast uspokoić się przeciwnie zaniepokoiła się. Jedni zaczęli uciekać w popłochu wyskakując oknami, drudzy

otoczyli nauczyciela i zaczęli się z nim szamotać. W końcu odebrali i jemu karabin, który następnie polamali. Wyżej podany Adam Daligę dobył bronią kalibru 6,35 i pobiegł za oddalającym się nauczycielem, mierząc do niego z tyłu, z odległości jednego kroku.

Padł drugi strzał. Nauczyciel trafiony w głowę leży trunem na miejscu.

Sprawca zbrodni Adam Daligę oraz dzierżawca lokalu Wasielewskiego został aresztowany i oddany do komendy policji powiatowej w Świeciu.

Zjazdy rejonowe starostów

w Kaliszu i Kole.

Łódź, 21 października. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek dnia 26 października w godzinach rannych odbędzie się w Kaliszu rejonowy Zjazd Starostów.

W godzinach popołudniowych taki sam zjazd rejonowy starostów odbędzie się w Kole.

Obu tym Zjazdom przewodniczyć będzie osobiście wojewoda Jaszczolt.

W czasie obrad wygłoszony zostanie referat dyrektora Syndykatu Emigra-

cyjnego p. t. „Obecne warunki emigracji, a zadania i zamierzenia Syndykatu Emigracyjnego”.

Poza tem na Zjazdach tych omówiono na zostanie sprawa niesienia pomocy bezrobotnym i poruszonych będzie szereg kwestyj samorządowych.

Po tych Zjazdach przewidziane są zjazdy regionalne w Łodzi i w innych miastach.

Doktor praw oszustem.

Młyn na księżycu.

Z Poznania donoszą: W Sądzie Okręgowym w Poznaniu toczyła się przed wydziałem karnym rozprawa sądowa przeciw znanemu aferyście, dr. praw Romanowi Noworolowi, dzierżawcy dóbr Trzeboń w pow. wyrzyskim. Dr. Noworol oskarżony był o to, że w dwóch wypadkach dopuścił się sprzeniewierzenia, przyczem poniósł straty: plk. w stanie spoczynku Nagorzalski w kwocie około 8 tysięcy zł. oraz adw. dr. Fersten w kwocie około 12 tysięcy złotych.

Dr. Noworol wprowadził miał w błąd wyżej wymienionych panów w ten sposób, iż skłonił ich do udziału w zakupie obiektu likwidacyjnego, t. j. młyna wzgl. tartaku na Pomorz. Jednak po upływie dłuższego czasu okazało się, że dr. N nigdy

nie nabył takiego obiektu, ani też go nabyć nie mógł, natomiast sprzeniewierzył dane mu pieniądze. Dopiero po wdrożeniu postępowania kar-

nego i pod groźbą aresztowania, dr. Noworol częściowo szkodę wyrównał. Poza tem wręczył on pułkownikowi N. czek bez pokrycia.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc się tem, że poszkodowani udzielili mu pożyczki. Tłumaczenie to okazało się nieprawdziwe.

Prokurator domagał się ukarania oskarżonego 3-letnim więzieniem, określając jako okoliczność obciążającą fakt, że przestępstwa tego dopuścił się człowiek o wykształceniu akademickim, doktor praw. Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego dr. Noworol zasądzony został za każdy wypadek na 3 miesiące więzienia.

Karę tę połączono, co dało 5 miesięcy więzienia, przyczem odroczone ją na okres dwóch lat z tem, że oskarżony wyrówna resztę szkody. Ofrońca i prokurator wnieśli apelację.

Radio-kącik

CZWARTEK.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnal cza. su. 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Kom. meteorol., 12.15 Odczyt ze Lwowa, 12.35 Omówienie 3 koncertu szkolnego, 12.50 3-ci koncert szkolny 14.45 Muzyka z płyt, 15.05 Kom. gospodarczy, 15.15 Kom. L.O.P.P., 15.25 Wśród książek, omówi prof. H. Mościcka, 15.45 Kom. dla żegluga i rybaków, 15.50—16.15 Program dla dzieci, 16.20 Lekcja francuskiego, 16.40 Muzyka z płyt, 17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce, 17.10 Nie myślę — wrecz jestem wyżył, p. W. Rogowicz, 17.35—18.50 Koncert kameralny, 18.50 Rozmaitości, 19.15 Giełdy rolnicze, 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Muzyka z płyt, 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Feleton p. t. Dusza Wołynia wygl. p. R. Zrebowski, 20.15—21.15 Muzyka lekka, 21.25 Słuchowisko „Złota ziarna (Piak) Szaniawskiego, 22.15 Muzyka z płyt 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.45 Kom. meteorol. i policyjny, 22.50 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikaty 23.00—24.00 Muzyka lekka ze Lwowa.

KA:OWICE, czwartek, 408.7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnal cza.

su i program n. dzień bież., 12.10 Kom. meteorol., 12.15 Odczyt ze Lwowa, 12.35—14.00 Transm. z W-wy, 14.45 Komunikaty, 14.55 Intermezzo muzyczne, 15.05—18.50 Transm. z W-wy, 18.50 Rozmaitości, 19.05 Odcinek powieściowy, 19.20 Prof. dr. K. Hartleb: Kultura życia codziennego w dobie pastowskiej. — Przemysł i górnictwo w Polsce Piastowskiej, 19.40 Kom. literackie, 19.45—21.10 Transm. z W-wy, 22.15 Muzyka z płyt, 22.40 Transm. z W-wy, poczem program na dzień nast., 23.00 Muzyka lekka ze Lwowa

KOENIGSWUSTERHAUSEN, czwartek, 1631.9
15.40 Kaethe Graber: Nowa liryka kobieca, 16.30—17.30 Koncert z Berlina, 18.30—18.55 Hiszpański dla zaawansowanych 21.15-22.00 Prof. Korff: Goethe i jego epoka, 22.00 Radioportrety muzyczne, nast. do 0.30 Muzyka taneczna.

Radość, rozrywkę i pożytek przynosi dzieciom i młodzieży MAŁY KURJER.

RENE LE COEUR.

Imienniny.

Zawsze zachowywała powagę, minę smutną i dumną pięknej dogressy, minę tajemniczą, jak to określają, ponieważ nie dozwala wyczytać z oczu.

Miała ponadto przepiękne zielone oczy, czysty profil antycznej rzeźby i złote włosy, jak w bajce.

Psulem ją. Psulem ją tak bardzo, że dziś nawet psuć jej już nie mogę więcej, choćbym chciał, od chwili, gdy powierzyła mi tę historję swojego dzieciństwa. Pytałem ją niemal codziennie:

— Powiedz mi, co ci jest? Czego chcesz? Co mam zrobić, żeby ciebie zadowolę?

Odpowiadała mi: — Jestem zadowolona. Dziękuję ci. To zbytke dobroci z twej strony.

I zdaje mi się, naprawdę, że była zadowolona. Trwało trzy lata, zanim zwierzyła mi się z tajemnicę swego dzielnego zachowania, postawy istoty zawsze gotowej uc, zakochanej, ale niespokojnej, mądrej, czarującej, ale obojętnej na wasyst. Jest kochająca, ale nie pieszczona.

chodzący matki, babcja lub starsze siostry.

Co do mojej osoby, po mnie nie zjawiał się nikt. Speszylaam sama do domu. Mama nie miała czasu czekać na mnie po skończeniu lekcji.

Staralam się zawsze nie spóźnić się do stołu. Robiłam także wszystko, co mogłam, by zasłużyć na dobre stopnie, zadowolę moją nauczycielkę i nie gniewać mamy. Ale mama miała trudny charakter. Należała do w większości surowych rodziców. Ja zaś należałam do kategorii czułych, pieszczołiwych i ufnych dzieci.

Nie byliśmy bogate. Matka posiadała tylko wdowią emeryturę i pensję maszynistki w wielkim urzędzie. Kształciła mnie, plaćła komorne, nasze utrzymanie, książkę szkolne i umiała jeszcze żywić nas oszczędnie, ale smacznie i zdrowo.

Wobec tyłu zalet matki bałam się jej. Miała o wszystkim ustalone pojęcia i zasady, nie znosiła oporu i zawsze znajdowała przyczynę do nagany. Dziś sądzę, że miała — jak to mówią — nieszczęśliwe usposobienie.

Pamiętała o wszystkim, według dawnych prowincjonalnych zwyczajów, które dziś zatary się zupełnie. Dwa dni przed nowym rokiem kazała mi pisać listy do babki, ciotki i wuja. Wypełniałam to starannie, wyciągając język i niszczylaam kilka arkuszy papieru, zanim zdołałam wykonać arcydzieło kaligraficzne o zdaniach

zawsze podobnych do siebie, kończących się nieodzownie zapewnieniem; „Błagam Boga codziennie, by jeszcze długo zachował nam Ciebie”.

Nigdy także — za nic w świecie — nie byłabym zapominała o imienninach mamy. Na długo przedtem czyniałam przygotowania. Na podarunek mój składał się haft, wykonywany ukradkiem w żłku przed spaniem. Mama zawsze za pominała o dacie swych imjenn. Miała one, poważniejsze troski na głowie.

Nastąpił rok, w którym wprowadzić chciałam nowację, zastępując haftowaną tradycyjną robotkę piękną wiązańką kwiatów. Mama bowiem lubiła je bardzo.

Ale i tem także należało zająć się zawczasu. Środki moje jako malej dziecku były — jak się domyślisz — bardzo ograniczone. W naszej dzielnicy była piękna kwaciarnia z bogatą wystawą, urządzoną na tle bieżącej wody, co stanowiło przedmiot mojego zachwyty. Zda wałam sobie sprawę, że cena róż w tym wspaniałym sklepie musiała być bardzo wysoka i że stać należało już od długich miesięcy pomyśleć o oszczędności, by móc zrealizować projektowaną niespodziankę.

Róże były istotnie bardzo drogie. Wyłozylaam ekspedjentce swoje zamiary, ta zaś powtórzyła mi je właścicielce sklepu. Obję przyjrzały mi się z uśmiechem. Zostało postanowione, że w porze właściwej,

w cenie wyjątkowo przystępnej, otrzymam piękny bukiet kwiatów.

W dzień imiennin mamy przy wyjściu ze szkoły pośpiesznie pożegnałam koleżanki. Ze szkoły do pięknej kwaciarni było bardzo daleko. Szłam bez końca, ścisnąc w kieszeni fartucha kopertę z penjędzmi, zawierającą cały mój majątek: kilka sous, kilka monet niklowych, kupon pięciofrankowy i nawet dwa kupony dziesięciofrankowe — wszystkie oszczędności, grzecznej, rozsądnej i kochającej dziewczynki.

Wobec właścicielki kwaciarni i ekspedjentek okazałam pewność osoby, zapatrzonej w środki dostateczne na opłatę sprawunku. Poznały mnie odrazu. Przypomniałam im że wspaniała powaga, cenę zgóry omówioną. Zapewniły mi że równa powaga, że zostaną dobrze obsłużona ku memu zadowoleniu. Przygotowały mi piękny bukiet z róż, doberanych długo i starannie.

Warte było z pewnością znacznie więcej o tej porze roku niż w czasie, gdy umawialyśmy cenę. Jednak panie były rozbawione, wzruszone, zachwycone moją naiwną pewnością siebie. Niejeden kupiec z dyskretną delikatnością traktuje skromnego klienta. Znajdźcie mi kwaciarkę, któraby nie wybrała najpiękniejszych róż dla biednego kochanka; antykwaryusza, który nie przepłaci książkę studenta w potrzebie; albo piekarkę, któ-

rej waga nie przechylę się na korzyść starej kobiety o twarzy wychudzonej?

W życiu codziennem, na rynkach, w sklepach, dookoła straganów, rozkwita więcej kwiatów miłosierdzia, dyskretnego, litości i dobrych czynów, niż opisać można.

Z zachwytem patrzałam, jak układano bukiet. Zaplaćkałam, co mi powiedziało, pobiegłam do domu, uradowana na myśl o przyjemności, jaką zrobię. Jedyne ci, co lubią obdarzać innych, mając tę czynną piękną radość.

Zapukałam do drzwi. Chcąc by njespodzianka udała się całkowicie, schowałam bukiet za plecami. I zaczękałam.

Nie czekałam długo. Obcasy mamy zastukały na podłozce. Otworzyła. Krzyknęła z wściekłością:

— O tej porze wracasz do domu! I trzask! trzask! na biedne policzki moje, których zaslonić nie mogłam rękoma, spadła dłoń mamy głośnie kłaśnieciem. Zachwiałam się. Piękny bukiet wysunął mi się z rąk i upadł na ziemię. Zalałam się łzami.

Wrzaz z wiązką kwiatów upadła dnja tego moja wiara w życie, sprawiłość, uczucie i szczęście. Zaplaćkałam tak, jak nigdy potem już nie plakałam w życiu. Listki pięknych róż opadły, polały się sę łodygi, a i w sercu mojem także zwiędy błękitne kwiaty, które już nigdy więcej nie ożyły. Tlum. L. M.

SPORT

Przed decydującym spotkaniem o tytuł mistrza.

Już najbliższe tygodnie przyniosą nam definitywne rozstrzygnięcie w mistrzostwach Łodzi w poszczególne grupy sportowe.

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza pierwszej grupy w klasie B w koszykówkę męską, pomiędzy zespołami S. K. S. a Makkabi, odbędzie się najprawdopodobniej w tym tygodniu.

W tabelce, którą poniżej podajemy, nie zamieszczamy wyników pierwszej rundy meczów Geyer - Triumph i Szttern - Makkabi, które odbyły się z powodu nieporozumienia, a spotkanie Triumph - Orkan 8:0 było przerwane na 15 minut przed końcem.

W koszykówkę męską w klasie C, Zw. Mi. Polskiej, reprezentowany przez wyeliminowaną. Najpoważniejszym kandydatem jest bezsprzecznie Garbarnia, której Pogoń dorównuje ilością straconych punktów.

odział I, jak widzimy, okazał się najlepszym zespołem w danej klasie i zdecydowanie zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza.

Zgierzenie i w tych grach muszą się zadowolić drugim miejscem, ustępując faworytowi mistrzostw. O trzecie miejsce walczyć będą zapewne Resursa i Orkan.

Po ostatnich meczach tabelki przedstawiają się następująco:

Table with 4 columns: Gier, Pkt., St. br., and a list of teams including Geyer, Victoria, Makkabi, Triumph, Szttern, and Orkan.

Table with 4 columns: Gier, Pkt., St. koszy, and a list of teams including Zw. Mi. Pol., Victoria, Resursa, Orkan, Trumpfeldor, Jutrzenka, and Szttern.

W powyższej tabelce spotkanie przerwane z powodu deszczu pomiędzy Sztternem a Jutrzenką 22-2, nie zostało zaliczone.

Kto zasiądzie na tronie Ligi?

Najpoważniejszym kandydatem Garbarnia.

Sytuacja na froncie ligowym krystalizuje się coraz wyraźniej. Wyniki wcześniejszych meczów wpłynęły na ocenę siły konkurentów.

wyeliminowana. Najpoważniejszym kandydatem jest bezsprzecznie Garbarnia, której Pogoń dorównuje ilością straconych punktów.

Frymarkiewicz, Gałeczki i Herbstreich wyróżnieni przez mjr. Locha.

Skład Łodzi przeciw Śląskowi.

W dniu wczorajszym kapitan zwłazkowy ŁOZPN-u p. Sztencel zestawili reprezentację Łodzi przeciwko Śląskowi na niedzielę dnia 25 bm.

kan), oraz Fligel (WKS). Istnieje możliwość, że w składzie tym znajdą jeszcze dość poważne zmiany.

Sprawa Kossoka znowu na widowni.

Zatarg Kossoka z jednym z widzów na zawodach Pogoń - Czarni we Lwowie r. b., który spowodował ożywioną dyskusję w sferach piłkarskich i był na wet powodem ustąpienia Wydziału Gier i Dyscypliny, wywołał nowy zatarg między Czarnymi i wice-prezesa ŁOZPN-u dr. Steislem.

czarnych, wskutek czego ci wnieśli sprawę do sądu rozjemczego PZPN. W skład tego sądu wchodził po dwóch arbitrow z każdej strony i wybrani przez nich superarbitr.

Nie będziemy płacić opłat na rzecz Czerwonego Krzyża.

Sfery rządowe zgodziły się podobno na zwolnienie imprez sportowych od podatku na rzecz Czerwonego Krzyża.

ne, konkursy hipiczne i zapasy wszelkiego rodzaju np. walki francuskie i wreszcie widowiska sportowe, połączone z zabawami tanecznymi.

Seweryniak w reprezentacji polskiej na mecz z Niemcami.

Mając się odbyć eliminacja zawodów bokserskich, przed meczem Polska - Niemcy, ze względu o oszczędnościowych nie odbędzie się a kapitan sportowy PZB ustalił już definitywny skład polskiej reprezentacji oprócz wagi ciężkiej, co do której odbędzie się 1 listopada we Lwowie eliminacja pomiędzy Wocką i Stibbem.

Skład reprezentacji polskiej przeciwko Niemcom w dniu 8 listopada jest następujący: Kaźmierski, Foraiński, Rudzki, Seweryniak, Majchrzycki, Wiśniewski, Wystrach, a w wadze ciężkiej Wocka - Stibbe.

Sztekker uderzył w twarz Jaagę.

Wybryk mistrza atletyki.

Z Poznania donoszą: W ramach odbywającego się obecnie w Poznaniu turnieju walk zapasniczych o mistrzostwo Polski miało miejsce spotkanie rozstrzygające Sztekker - Jaagę, które zakończyło się w 38 min. zupełnie prawidłową wygraną Estończyka.

Po porażce Sztekker począł się targować z sędzią, a następnie uderzył pięścią w twarz Jaagę, iż ten padł bezprzytomny.

Nie Schmeling, a Sharkey mistrzem świata.

Po zwycięstwie Sharkeya nad Carnera zebrała się bokserska komisja stanowa nowojorskiego i ogłosiła Sharkey'a mistrzem świata wszystkich wag.

pomiedzy Sharkey'em i Schmelingiem. Amerykanie bowiem dają za wszelką cenę do odebrania Europie zdobytego tytułu mistrza świata.

Biegi myśliwskie św. Huberta.

Wpisowe 2 złote.

W dniu 3 listopada br. odbędzie się tradycyjny zwyczajem biegi myśliwskie św. Huberta, organizowane corocznie pod protektoratem Wojewody łódzkiego Jaszczolta i Dowódcy Okręgu Korpusu nr. IV gen. bryg. Małachowskiego Stanisława.

W roku bieżącym odbędą się dwa biegi: 1) bieg myśliwski z przeszkodami o nagrodę przechodnią prezesa rady miejskiej; 2) bieg myśliwski ogólno-towarzystki.

Do wzięcia udziału w charakterze uczestników biegów są proszeni: panie-amazonki i jeźdźcy dżentelmeni, oficerowie i podchorążowie służby czynnej i rezerwy, oraz oficerowie Policji Państwowej i Konnego PW.

Sport w kilku słowach.

W nadchodzącą niedzielę na zamknięcie sezonu motocyklowego organizuje SS Union motocyklowy raid radiowy dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zbiórka zawodników nastąpi o godz. 6.30 rano przed lokalem Unii.

Dla zwycięzców obu biegów przewidziane są nagrody honorowe, a dla wszystkich uczestników - pamiątki.

Zgłoszenia pisemne winny wpłynąć do dnia 29 października br. na ręce sekretarza biegu (rtm. Gałeczki - Sztab DOK IV, Łódź, 11 Listopada nr. 83, pokój 47, tel. 196-00. wewn. 8). Wpisowe 2 zł. od osoby.

W zgłoszeniach należy zaznaczyć do jakiego biegu następuje zapis (1-szy czy 2-gi).

Punkt zborny dla uczestników i zaproszonych gości zostanie podany dodatkowo.

Czysty dochód z obu imprez sportowych zostanie przeznaczony na rzecz Komitetu do walki z bezrobociem.

miesiący. Nowakowskiego z Legii dwutygodniową dyskwalifikacją również z zawieszeniem na sześć miesięcy.

W niedzielę nadeszło do PZLA oficjalne zaproszenie dla Kusocińskiego na start w Paryżu w dniu 25 bm. w biegu na 5 km. PZLA przesłał telegraficznie depesze do Wiednia, skąd doskonały nasz biegacz udał się bezpośrednio do Paryża.

Trzecia decydująca rozgrywka między ŁTSG a Naprzodem o wejście do Ligi rozegrana zostanie w niedzielę w Częstochowie. PZPN wybrał te miejsce ponieważ ponieważ znajduje się ona na połowie drogi z Łodzi i Lipin.

Jubileuszowy turniej piłkarski Burzy zbliża się do końca. W finale grać będzie WKS ze zwycięzcą meczu ŁKS - Widzew.

Skrzynka do listów.

Smutne niespodzianki po powrocie z wojska.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Smutna jest dola bezrobotnych, lecz największą boleścią jest ona dla powracających z wojska. Temi naprawdę niema się kto zapobiegawczo, PUPP odmawia wszelkich zasiłków.

Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski - Prawda czy kłamstwo, Teatr Kameralny - Hau - Hau, Teatr Popularny - Wiktoria i jej huzar, Momus - Jazda do Momusa, Filharmonia - Koncert orkiestry jazzbandowej, Apollo - I Arab II Angelita, Arizony, Bajka - Złoty kapitan, Coctail - Blondynki, ach blondynki, Casino - Odrodzenie, Capitol - Nasza jest noc, Corso - I Wobronie prawa II Nieśmiertelna miłość, Czary - Pojedynek II Zagłada od Wschodu, Grand-Kino - Dziesięciu z Pawłką, Ludowy - Kobiet na śląskiej drodze, Luna - Milion, Mimosa - Anioł miłości, Odeon - Scotland Yard, Oświatowy - Dia dorosłych: Nieprzyjaciele dia młodzieży: Saora - czarny bohater, Palace - Dziewczyna z nad Wołgi, Przedwiośnie - Noc kankaskie, Rakleta - Odwieczna pieśń, Resursa - Miłość Teresy Rott, Splendid - Sekretarka osobista, Wodewil - Scotland Yard, Zachęta - Neapol śpiewające miasto

Teatr Coctail.

Humor, piękne piosenki, zawrotne tańce, przepiękna oprawa dekoracyjna, oto walory ostatniej premiery „Blondynki ach blondynki”.

Wielka loteria fantowa.

na dochód Grodzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym m. Łodzi.

Zjednoczenie Narodowe Mocnej Polski w Łodzi, chcąc przyjąć z pomocą Grodzkiemu Komitetowi Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, urządziła „Wielką Loterię Fantową” na dochód powyższego Komitetu.

Chcąc zebrać jaknajwiększą ilość fantów na ten cel, Zjednoczenie Narodowe Mocnej Polski zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa łódzkiego o łaskawe ofiarowanie fantów, po które zgłaszać się będą osoby do tego upoważnione i zaopatrzone w specjalne zezwolenie Starostwa Grodzkiego na zbieranie fantów.

Ze względu na konieczność przyjęcia z pomocą najbiedniejszym nikt nie powinien uchylać się od spełnienia swego obowiązku społecznego. Fanty zbierane będą tylko w firmach przemysłowych i handlowych. Akcją całą kieruje p. Czesław Błęyski wiceprezes ZNMP, w lokalu przy ul. Piotrkowski 165. front i pietro telefon 212-42.

WINSZUJEMY:

Jutro: Sewerynowi Wschód słońca: 611 Zachód: 4:31 Długość dnia: 10:16 Ubyło dnia: 6:23 Tydzień: 43.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 35.50, Paryż 284.00, Praga 377.00-379.00, Wiedeń 79.40-79.80, Zurich 57.00, Berlin 47.12.12-47.52.12, wplaty na Warszawę Katowice i Poznań 47.22.12-47.42.12, Gdańsk 56.84-56.96, telegraficzne wplaty na Warszawę 56.82-56.93.

Paryż, Londyn 99.75, Nowy Jork 25.39, Szwajcaria 498.00, Warszawa 281.00.

Londyn, Nowy Jork 397.75, Paryż 99.87, Berlin 16.95, Amsterdam 9.68, Bruksela 28.12.12, Włochy 75.87, Szwajcaria 20.08.12, Kopenhaga 17.75, Oslo 17.75, Helsingfors 192.00, Praga 132.00, Rumunia 660.00, Wiedeń 29.50, Warszawa 35.50.

BAWELNA. Liverpool, 20 października. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 4.58 luty 4.61, marzec 4.64, kwiecień 4.67, maj 4.71, czerwiec 4.74, lipiec 4.75, sierpień 4.79, wrzesień 4.81, październik 4.62, listopad 4.56, grudzień 4.55, loco 4.94.

Liverpool, 20 października Egipska zamknięcie: styczeń 7.36, marzec 7.51, maj 7.66, lipiec 7.81, październik 7.05, listopad 7.21, loco 7.45.

Nowy Jork, 20 października. Amerykańska zamknięcie: styczeń 6.71, luty 6.79, marzec 6.90, kwiecień 6.9 maj 7.07, czerwiec 7.15, lipiec 7.26, sierpień 7.32, wrzesień 7.52, październik 6.49, listopad 6.50, grudzień 6.60 loco 6.65.

Nowy Orleans, 20 października. Amerykańska zamknięcie: styczeń 6.68, marzec 6.85, maj 7.05, lipiec 7.24, październik 6.45, grudzień 6.67, loco 6.42.

Waluty, dewizy i akcje.

MOCNY - GDAŃSK.

Obroty dewizami zagranicznymi na zebraniu giełdy dewizowej przekroczyły notę średnią. Tendencja - mejednoita. Dewizy na Gdańsk ogólnie pokazały wzrost, bo aż 60 gr. Również mocny był Londyn, zyskał bowiem 82 gr. na 1 funcie. Za dewizy na Holandję, Paryż, Pragę, Szwajcarię i Włochy płacono kursy dotychczasowe, natomiast o jedną dziesiątą gr. na 1 dolara obniżył się Kabeł oraz Belgia o 5 gr. W obrotach międzybankowych sprzedawano dewizy na Berlin po 209.75. Obroty dolarami Stan. Zjednoczonych były ograniczone kurs - bez zmiany. W obrotach prywatnych przed zebraniem ceniono dolary o 2 gr. niżej kursu giełdowego. Następnie jednak kurs prywatny zrównał się z urzędowym. Rynek metalu szlachetnego nie przyciągnął szczególnych uwag sprzedawawców. Kurs rubli złotych przy skromnym popycie utrzymuje się na prawie niezmiennym poziomie.

NIJEDNOLITA TENDENCJA DLA POZ. PAŃSTW.

Na rynku pożyczek państwowych kursy notowały się niejednolicie 3 proc. Premj. Poł. Budowlana i 5 proc. Poł. Konwersyjna utrzymały notowania wczorajsze wyżej zaś o ćwierć procenta 4 proc. Premj. Poł. Inwestycyjna (serie oraz o pół proc. 7 proc. Poł. Stabilizacyjna. Z powyższych pożyczek obniżyła się o 15 setnych proc. 6 proc. Poł. Dolarowa oraz o ćwierć proc. 4 proc. Premj. Poł. Inwestycyjna (sotaki zwykłe). Najbardziej ożywienie obrotu były 7 proc. Poł. Stabilizacyjna. Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się na niezmiennym poziomie.

POPRAWA KURSORW PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych ruch był nieco większy, zwłaszcza 8 proc. LZ m. Warszawy. Tendencja - nieco mocniejsza, 8 proc. LZ m. Warszawy podniosły się o 25 gr., 5 proc. LZ m. Warszawy o 75 gr., i wrzesień 4 i pół proc. LZ Ziemięskie i 8 proc. LZ m. Łodzi o 1 i 8 proc. LZ m. Piotrkowa sprzedawano po kursie wczorajszym, niżej zaś o 1 proc. notowano 7 proc. LZ Ziemięskie (dolarowe).

PAPIERY PROCENTOWE.

Poł. Budowlana 81.50, Poł. Inwest. 76.00 - serie 81.50 - 82.25, Poł. Konwers. 41.25, Poł. Dolarowa 57.00 - 56.25 - 56.35, Poł. Stabiliz. 55.50 - 54.50 - 55.00 LZB Rolnego 83.25 - 94.00 LZB Kraj. 83.25 - 91.00, Obl. BG Kraj. 83.25 - 94.00, Obl. PB Kom. III 93.00, LZTKZ m. Warszawy 43.00 - 43.50 - 57.00 58.00 - LTK m. Warszawy 50.00-50.75, LZTK m. Warszawy 63.00 - 64.50 - 63.75, LZTK m. Łodzi 61.00 TK m. Piotrkowa 55.25.

WIEKSZE OŻYWIENIE NA RYNKU AKCYJNYM.

Na zebraniu giełdy akcyjnej sytuację uważać należy za lepszą, aczkolwiek niektóre akcje, od dłuższego czasu niemotowane, były niższe niż poprzednio. Ogólne zainteresowanie wzrosło, to też wykupywano szereg drobniejszych akcji (bez notowań) po kursach wyższych od dotychczasowych. W zakupach niezależnie od banków udział przyjmowała kulaśka. Z akcji bankowych akcje Banku Polskiego bez zmiany. Z akcji przemysłu cukrowniczego Częstociele z kursu 29 (225-9) zmniejszył się do 27. Z akcji metalurgicznych Lipopy zyskały na kursie 25 gr. Z akcji spożywczych Haberbusch z kursu 67.50 [z 29-9] spadł do 55.

KURS AKCYJ.

Bank Polski 110.00, Częstociele 27.00, Węgiel 17.00, Lipop 13.00, Haberbusch 55.00.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 21 października. Urzędowa ceniła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. paryet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto 23.50 - 24 pszenica jworska 24.50 - 25, pszenica zbierana 23.50 - 24, owies jednolity 24.50 24.50 - 25.50, owies zbierany 22.50 - 23.50, jęczmień na kaszę 21.75 - 22.25, jęczmień browarny 25 - 26.50, groch Wiktoria 30 - 33, rzepak zimowy 31.00 - 33, kończyzna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 160 - 190, kończyzna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc 250 - 350, mąka pszena luksusowa 43 - 52, mąka pszena 0000 38 - 43, mąka żytnia wg t. p. 37 - 39 otręby pszenne szale 14.50 - 15 otręby pszenne średnie 14 - 14.50, otręby żytnie 14.50 - 15, kuchenki Iniane 26 - 27, kuchenki rzepakowe 17 - 18, kuchenki słonecznikowe 40 do 44 proc. 20.50 - 21.50, Podaż mąki i obrotu małe. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

35 milionów telefonów

istnieje na całym świecie.

Według statystyki „American Telephone and Telegraph” w dniu 1 stycznia 1931 roku było na całym świecie 35 i jedna trzecia milionów aparatów telefonicznych. To znaczy, że w porównaniu z ubiegłym rokiem liczba aparatów wzrosła blisko o milion. Z tego na Amerykę przypada 21,7 milionów

na Europę 10 milionów, na Azję 3,48. Potem idzie kolejno: Australia, Południowa Ameryka i wreszcie Afryka (tylko 0,68 proc.)
W Północnej Ameryce więcej niż połowa aparatów jest aparatami międzymiastowymi Niemcy posiadają ich 9 proc., Wielka Brytania 5,5 proc., Kanada 4 proc., Francja 3 proc.

Gdzie mój mąż?

Występ energicznej żony.

Mieszkanca Nowego Jorku p. Edyta Burton ma bardzo energiczną naturę... Gdy onegdaj mąż jej przez dwa dni nie pokazał się w domu, przebrała się pani Edyta po mesku i dobrawszy sobie do towarzystwa dwóch przyjaciół męża poszła go szukać po wszystkich znanych jej tajnych knajpkach i aptekach (apteki w Stanach Zjednoczonych są często miejscami nielegalnej sprzedaży alkoholu).

W poszukiwaniach swoich pan Burton wszedł do apteki, w której najbardziej lubił

przebywać jej małżonek. Tutaj dobiegła rewolweru i groźnym tonem zapytała:

— Gdzie mój mąż? — Przerażony aptekarz opuścił naczynie z jakąś cenną miksturą i przekonywał że ma do czynienia z bandytą, dał susa pod kontuar. Ktoś przez okno zauważył tę scenę i zawiadomił policję. Policmeni zabrali zuchakobietę ze sobą. Zapewniała ona, że nie dybała ona na żwota męża chciała tylko parę razy strzelić mu nad głowę, aby nauczyć go szacunku...

Pan Burton, który tymczasem wrócił do domu, poszedł ze skucha wydobyć żonę z aresztu, a ta wzamian wspaniałomyślnie zaniechała obciążenia szekucji...

Afera ta dostała się na łamy prasy amerykańskiej, budząc ogólną wesołość.

Białe kominy

drogowskazami dla lotników.

Kominy okrętu „Empress of Britain” zostały lakierem na biało pomalowane, gdyż chodziło o przeprowadzenie ciekawego doświadczenia, które może mieć wielkie znaczenie dla lotnictwa nadmorskiego, a nawet i dla żeglugi morskiej. Lakierowane kominy są oświetlane na pełnym morzu przy pomocy silnych jupiterów tak, że są widoczne w odległości 30 mil.

Lotnicy lecący na wysokości 300 metrów mogą widzieć jej już w odległości 50 mil morskich. W pierwszym wypadku oświetlone kominy uniemożliwiają zderzenie się okrętów w ciemnej nocy — w drugim, lotnicy będą mogli mieć doskonałe drogowskazy w nocy. Nie wykuczone, że pomysł ten zostanie niedługo zastosowany w całej flocie światowej.

Niewidomy ogrodnik zdobył 10 nagród

za wyhodowane przez siebie róże.

Współpracownik dziennika londyńskiego „Morning Post” odkrył w Rickmansworth, miasteczku hrabstwa Hertfordshire, jedyną w swoim rodzaju zakątkę.

Jest to wprawdzie tylko skromny domek drewniany, wystawiony na działce gruntu, obejmującej dwa tysiące metrów kwadratowych, ale domek ten stoi wśród ogrodu i starannie pielęgnowanych trawników, kwitnących kwietników, szeregach krzewów różanych, drzewek owocowych i grzędach jarzyn uprawianych przez właściciela tego zakątka, człowieka

od lat dwudziestu niewidomego. — Nie powie pan chyba, panie Sutcliffe — pyta dziennikarz właściciela o-

gródu — że ten ogród jest owocem pańskiej pracy osobistej.

Na pytanie to niewidomy ogrodnik zaśmiał się i odparł, że ogrodnictwo stanowi najmiłsze jego zajęcie, które mu po święcie cały czas wolny, dodając przytem, iż w roku bieżącym otrzymał dziesięć nagród za wyhodowane przez siebie róże.

— Raz tylko na tydzień — mówi dalej — najmuję pomocnika, który mi kosi trawę i strzyże żywopłoty. Resztę zaś pracy wykonuję sam jeden.

— Pyta mnie pan, jakim sposobem rozpoznaje zielska? To nie jest wcale trudne. Pomagam mi pod tym względem zmysły dotyku i węchu, prac zaś ziemnych dokonuję wzdłuż rozciągniętego sznura.

Niech pan tylko spojrzysz na moją szkółkę drzew! — zawołał nagle i poprowadził ku niej zdumionego dziennikarza, wskazując mu po drodze tę niezwykle piękną różę, tę wspaniałą roślinę ozdobną, to znów drzewo brzoskwiniowe pod murem ogrodu, to wreszcie plantacje lawendy, z której zebrał już dwadzieścia cztery funty kwiatów.

— A co pan powie o moich jabłkach? — spytał zatrzymując się pod drzewem, uginającym się pod ciężarem owoców. — Słiwki zato zawiodły mnie w tym roku. Na tamtem oto drzewie wisi zaledwie jedna słiwka.

Przed pięciu jeszcze laty sad ten był całkiem dziki. Ale niewidomy ogrodnik doprowadził go do wzorowego stanu.

— Wprawdzie — mówił — sąsiedzi moi pracują lepiej i przedzie ode mnie, ale ja ich już doganiam, pracując bowiem tylko za dnia, ja zaś i w nocy pracować mogę. Pewnego razu, a było to około północy, pechałem na czworakach przed moim domkiem pielać zielska. Wtem usłyszałem kroki. Ktoś stanął przy mnie i dotknął mojego ramienia, spytał: „Co tu robisz o tej porze, przyjacielu?”

— „Pielać” — odparłem. — „Nie gadajże głupstwa!” — zawołał nieznajomy. — „Kto piele po nocy!” Nie mało trudu kosztowało mnie wytłumaczenie nieznajomemu, że nie jestem pijany, i że będąc niewidomy, mogę zajmować się pieleniem też po nocy.

Jakże wymownym dowodem jest ten ogrodnik niewidomy, do czego dojść można wytrwałością i zamiłowaniem do pracy!

Kolacje w „Złotym domu”

Śmierć słynnego restauratora.

Gazety paryskie doniosły o śmierci Ojca Verdier, a starzy paryzanie wiedzieli doskonale, kim był zmarły.

Był to właściciel restauracji słynnej z tego, że fałsz tam monarchowie.

„Złoty dom” (Maison Dorcé) stał u szczytu swego rozkwitu w czasach gdy późniejszy król Anglii, Edward VII, był tam jeszcze

jako książę Walii. Pewnego dnia cena, jaką polecił ojciec Verdier za jedną brzoskwinię, wydała się nawet hojnemu księciu zbyt wysoka.

Powiedział więc z uśmiechem do gospodarza: — Brzoskwinię musza być w tym roku rzadkością, zwłaszcza w pańskiej restauracji?

— Nie, wasza wysokość — odparł Verdier — nie brzoskwinię są u mnie rzadkością, ale książęta krwi.

Inny „władca”, słynny król Sahary Lebudy, przyszedłszy do Złotego Domu w gronie przyjaciół

wybrał wybredny obiad, ale pozwolił go podać tylko pod warunkiem, że sam ojciec Verdier będzie podawał do stołu.

Ojciec Verdier zgodził się. Natomiast w rachunku, który podano po uciecie, figurowała pozycja: „za specjalną obsługę... 1.000 franków”. Cesarz Sahary zapłacił.

A nazajutrz gospodarz przesłał do przytulku dla ubogich 1.000 franków z notatką:

„Od pana Lebudy dla ubogich Paryża”.

WINOWAJCA

Zona: — Zaledwie trzy tygodnie jesteśmy po ślubie, a ty siedzisz w knajpie i wracasz, gdy kogut pieje. Żeby mi się to nie powtórzyło!

Mąż: — Nie powtórzysz się. Zaraz jutro draniowi łeb ukroję...

KOMPLEMENT

— Patrz, tatuśku! ta świnia ma zupełnie taką twarz jak wuj Edward.

— Wstydz się, Kaziku. Jak można mówić takie rzeczy.

IDEA!

Rzeźnik zwiędła muzeum przyszłości i zatrzymuje się przed kościami mamuta.

— Jak babcię kocham — mówi otępiony — takie kości! żeby mieć na dokładkę...

Metamorfozy małżeństwa. IDEALNA ŻONA.

Umiejętność obchodzenia się z mężem.

Każdy kraj i każdy człowiek ma własne swoje pojęcia o idealu. Z tego też powodu trudno jest narysować szczerą i w pełni idealną żonę doskonałą, którą byłby idealną dla wszystkich ludzi i wszystkich krajów.

Kto jednak zdaje sobie sprawę, że większość mężczyzn, współczesnych szuka w kobiecie pewnych określonych właściwości — może portret taki w zarysach ogólnych nakreślić.

Nie znany okresu historycznego, w którymby ideał dobrej żony zmienił się tak zasadniczo, jak w czasach ostatnich.

Jeszcze przed ćwierć wiekiem przeważająca większość panów domu — pragnęła przede wszystkim, by gospodarstwo było prowadzone bez zarzutu.

I by rodzina powiększała się ciałe, a sy stematycznie. Poza tem żona miała obowiązek bawienia gości wieczorami i utrzymanie podrzmywała rozmowę przy herbatce.

Cierpliwość i potulność były wówczas zaletami dobrej żony.

Jeżeli wziąć pod uwagę takie wymagania to małżonkowie współcześni są daleko w żądaniach swoich skromniejsi. Rozumiejąc przeważnie, że i żony ich mają poza gospodarstwem sferę własnych zainteresowań. Nie pragną mieć licznych potomstwa. Sądzią się też do mniemania, że ich towarzyski życia mogą mieć własne, odrębne poglądy na życie i pojęcia, nie ustępujące pod względem wartości światopoglądowi męskiemu.

Z drugiej jednak strony — mąż w czasach dawniejszych mniej żądał od żony. Pojęcie kobiety kojarzyło się w jego umyśle — z pojęciem matki, gospodyni domu i kochanki. Obecnie szuka w żonie — przede wszystkim dobrej i doskonałej go rozumiejącej towarzyski.

Dawniej panowie świata byli zadowoleni, kiedy żony spoglądały na nich z uwielbieniem. Działają pragną zrozumienia i do pewnego stopnia — wspólnych zainteresowań. Ideał dzisiejszej żony — to typ dobrej koleżanki, która pomaga w rozwiązywaniu wszelkich problemów życia. Koleżeńskość jest najważniejszym atrybutem małżeństwa i w łonie tej koleżeńkości mąż go łów jest przebaczyć braki w gospodarstwie, na punkcie którego ojciec jego nie znalazł popamiętania.

Twierdzenie, że mąż dzisiejszy nastrojeny jest wrogo przeciwko modzie i nie chce, by żona ubierała się ładnie i elegancko — to idea — godna pisma hu-

morystycznego. Nieraz wydaje się nieco zdumiony, kiedy suknie damskie zmieniają się w zbyt szybkim tempie, kiedy zupełnie niespodzianie zaczynają się zbyt nisko, lub kończą nader wysoko. Lecz przypisać to raczej należy konserwatywnym ideom stroju męskiego, który nie zna tak nagłych przeskoków. Z czasem jednak mąż przyzwyczaja się do szybkich postępów mody i jest zadowolony, że żona ubiera się sztywnie, oczywiście, jeżeli czyni to w mierze, odpowiadającej jego budżetowi.

Najważniejszą atoli zaletą żony idealnej — jest bezsprzecznie — zdolność rozpoznawania słabych i silnych stron pana stworzenia i wyciągania z tego odpowiednich konsekwencji. Jeżeli posiada te sztuکی — potrafi stworzyć w domu atmosferę pełną spokoju i harmonii. Męża należy sobie wychować tak samo, jak dziecko, z tą tylko różnicą, że aby umieć postępować z tem dziełem dzieckiem, potrzeba mieć więcej jeszcze sprytu, taktu i umiaru. Kilka małych mądrości podajemy tu w formie rady dla troskliwej, a kochającej małżonki:

Nie żałuj pochwał dla zalet twego małżonka. Skutek będzie zbawienny. Wnet wypłyną najnowe zalety. Staraj mu się okazać, że jest lepszy od innych. Instynktownie będzie usiłował zasłużyć na dobre mniemanie. Okazuj zawsze uznanie dla jego sukcesów finansowych, czy też sportowych. Stońcie podziwu jest mu tak konieczne potrzebne, że — gotów szukać go poza domem.

Nie próbuj stosować metod wychowawczych w obecności osób trzecich, albo kiedy jest zmęczony i wyczerpany. Poczekaj — aż nastrój będzie spokojny i odpowiedni.

Pomalowane skrzydła ptaka.

Policjanci w samolocie.

Po paru tygodniach dopiero teraz wyszło na jaw, jak policja — śledząc lot gołębia, posłanego po okup za młodego synka prokuratora Hazeltona w Chicago — dotarła do mieszkanca Georgea Martensa,

bezrobotnego malarza. Przy poprzednich okazjach kilkakrotnie policja w aeroplanach, lecąc w trop za gołębiem, traciła ptaka z oczu; przywiązanie tasemki do nogi nie wiele pomogło, bo krótka tasemka nie była dość widoczna, a długa przeskazywała ptakowi w swobodnym locie.

Kiedy znany szantażysta zażądał od prokuratora Hazeltona okupu za porwana jego synka i oznajmił, że okup ma być powiększony gołębiowi, znajdującemu się

w wskazanym miejscu w klatce, policja przygotowała samoloty, aby polecieć za gołębiem, ale zastanawiała zarazem po raz pierwszy nowy sposób naznaczenia gołębia tak, aby po drodze nie stracił go z oczu.

Oto pomalowano skrzydła ptaka jaskrawym kolorem, oczywiście wodną farbą, nieszkodliwą, tak że w locie odznać czalby się i odbijał od reszty otoczenia. Sposób ten

okazał się znakomitym i jakkolwiek gołąb nie leciał prosto przed siebie, lecz nawracał i krążył, policjanci w samolocie przez cały czas mogli go śledzić i zaarrestowali Georgea Martensa, który znajduje się teraz w areszcie pod zarzutem wymuszenia.

Piękna Amerykanka i brzydki toreador.

Zuchwały poskramiacz byków.

Na brudnych uliczkach hiszpańskiego portu Huelva można było widzieć dwadzieścia kilka lat temu małego chłopca, który zwracał powszechną uwagę swą brzydota i wygięciem w pałak nogami. Twarz jego przypominała coś z pyska zwierzęcia,

był zawsze milczący i ponury, czuł się bowiem pośmiewiskiem ulicy. Nazywał się ten potworek Juan Belmonte o obdarzony był niezwykłą ambicją.

Szukając szczęścia wyjechał do Sewilli i wkręciwszy się między poganiaczy bydlę zarabiał na życie. Czuł niewytłumaczony pociąg do zwierząt i zdawało się, że wprost instynktem umie je rozumieć.

Po kilku latach udało mu się dostać do szkoły walców byków, ale przy pierwszej „novilladzie” chłopiec został wysmiany i obrzucony zgniłymi pomarańczami.

Nie strapiło go to wcale i już w następnym roku wykazał największą ze

wszystkich młodzieńców zręczność w poskramianiu byków. Znaney poznali odrazu, że na horyzont wstępuje nowa gwiazda.

Belmonte przede wszystkim opracował własną metodę walki, bardziej ludzką i rycerską niż dotychczasowa. Atakował z frontu, nie uciekał, nacierał na przeciwnika szpadą z wdziękiem i uśmiechem na ustach. W tak prowadzonej walce człowiek dawał zwierzęciu wszystkie „fory”, jakie przedtem tylko byk dawał człowiekowi. Turmy umiały ocenić

odwagę, wdzięk i rycerskość Belmonta i cała Hiszpania szalała za swoim najlepszym toreadorem.

Wkońcu Belmont ożenił się z bardzo bogatą Amerykanką, która namówiła go aby porzucił swój niebezpieczny zawód i osiadł z nią w Ameryce Południowej.

W Hiszpanii nie zapomniano jednak o nim i dziś w szkołach, kształcących toreadorów, wprowadzono jego metody.

Po krwawych starciach w Brunświku.



Hitler przechodzi przed pocztami chora gwianami zjazdu w Brunświku, podczas którego doszło do krwawych starć z przeciwnikami hitlerowców. Podczas tych walk 2 osoby zostały zabite, 65 odniosło ciężkie rany.

Podśluchane.

PUNKT WIDZENIA

Mojej żony nigdy niema w domu. Wciąż bywa na jakichś zebrańkach, to znówu chodzi na dancinę, albo do teatru. Widzę ją co dzień tylko godzinę.

— W takim razie prowadzisz życie nie do pozazdrosczenia.

— Dlaczego? Przecież godzina szybko przechodzi.

Już chemicy zdołali wyrobić z nafty oleje rozpuszczające różne materiały pierwszorzędno znaczenia handlowego, a używane przy fabrykowaniu farb i lakierów.

Nowy przemysł jest tylko jednym na polu, rozszerzającym się tak szybko, że nie jesteśmy w możności dostarczyć mu potrzebnych badaczy wykształconych. Pewna poważna organizacja amerykańska — kończy prof. Berris — zawiadomiła mnie niedawno, że potrzebuje 240 badaczy i nie wie, gdzie ich dostać...

Alkohol z... nafty.

Nie podnieca, lecz osłabia.

Profesor James Berris w Columbus opisał na jednym z posiedzeń towarzystwa naukowego w tem mieście nowy alkohol, będący jednym z ogniw w rozwoju nowego przemysłu chemicznego — produktem nafty, otrzymanym podczas doświadczeń, dążących do wyzyskania odpadków ropy naftowej na wyrób rozmaitych materiałów pożytecznych o smaczności i gązołnicy.

Chemicy — oświadczył prof. Berris — wyprodukowali ten alkohol pod nazwą isopropylu i obecnie bada ją jego własność w celu dowiedzenia się, czy nie mógłby on być używany zamiast alkoholu zbożowego lub etylowego.

Jest to substancja, różniaca się od innych alkoholów i skutki jej fizjologicz-

czne na istoty ludzkie są inne. Alkohol ten nie podnieca, lecz osłabia. Jeżeli zatem powiedzie się udoskonalenie go, to zdola być może ograniczyć w znacznej mierze działalność fabrykantów tajnych, rektyfikujących alkohol denaturowany.

Dalej prof. Berris powiada: Zaczynamy my dopiero obecnie używać dawnych odpadków naftowych. Chemicy dokonywują prób wydobywania z tych odpadków substancji bardzo taniej i zamieniają ich na materiały posiadające znaczną wartość.

Węgiel jest trwałym przykładem wyrobienia setek artykułów z produktów pobocznych przy fabrykacji z niego gazu świetlnego. Być może, że nafta zasta-